Nr 56b. Dnia 25 lutego. Czwartek. Dnia 13 (25) lutego 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— Jutro w kościele parafjalnym św. Trójcy (potrynitarskim) odprawioną będzie o godzinie 9-ej i pół zrana msza św. na intencję uczczenia Serca Pana Jezusa. Po mszy podawnym będzie do ucałowania relikwiarz, zawierający cząstkę drzewa Krzyża św.

Przegląd polityczny.

W ostatnich kilku dniach wzmogły się znacznie widoki pokojowego ułożenia się, przynajmniej na razie, stosunków rozprzęgłych na półwyspie bałkańskim! Jest prawdopodobnem, że w Bukareszcie przyjętym zostanie serbski traktat pokoju, lakoniczny, bo zawarty w jednym artykule. Budzą się obawy, że jest on za lakonicznym, kładzie bowiem kres tylko stanowi otwartej wojny, który trwa od d. 14-go listopada, ale nie rozwiązuje żadnej z kwestyj spornych, wiążących się z przyczynami lub następstwami wojny. Pełnomocnicy do traktowania o pokój usiłowali z początku obmyślić traktat, któryby kwestje te rozwiązywał, ale przekonali się aż nazbyt rychło, że praca to syzyfowa, że kontrasty zapatrywań są za silne, aby o uśmierzeniu na tej drodze myśleć można.

Wtedy Serbja wystąpiła z pomysłem oryginalnym zmieszczenia traktatu w jednym, ogólnikowym artykule, który nie powiada nic więcej nad, to, że „wojna pomiędzy Serbją i Bułgarją skończona". W ten jeden artykuł niepodobna wtłoczyć, ani kwestji bregowskiej, ani sprostowania lub otwarcia wzajemnych granic, ani traktatu handlowego. W gabinetach europejskich zauważono, że podobna „umowa" za mało „mówi", aby mogła stworzyć rękojmię przyszłości. Przedstawiciele mocarstw w Bukareszcie usiłują przeto nakłonić strony rokujące, aby przynajmniej orzekły rozbrojenie swych armij, na co ani w Serbji, ani w Bułgarji wcale się dotąd nie zanosiło. Mimo wszystkich wszelako trudności, które dzień każdy przynosi lub usuwa naprzemian, panuje przekonanie ogólne, iż pokój serbsko-bułgarski przyjdzie do skutku.

Trudniejszą jest rola mocarstw w Atenach. Są wprawdzie w gronie, dyplomatów europejskich ludzie podejrzliwi, którzy twierdzą, że cały hałas wojenny, jakim brzmią niwy helleńskie, nie powinien być branym na serjo, że gabinet p. Delyannisa o zbrojnej akcji od pierwszej chwili nie myślał, znając przewagę sił wojennych Turcji, że mobilizacja miała posłużyć tylko do utrzymania fermentu, do grożenia powszechnemu pokojowi, aby w ten sposób coś od Europy wytargować, tak jak w r. 1878 Grecji nie dobywszy oręża z pochwy, wytargowała część Tessalji.

Gdyby nawet istotnie entujazm wojenny greków był sztucznym, teatralnym, meiningeńskim, to i w tym razie jest on dla mocarstw niewygodnym i rozbrojenie Grecji w interesie zbiorowego pokoju niezbędnem. Zresztą, prawdę mówiąc, w Atenach wypadłoby rozważyć, że dziś już każdej drachmy szkoda na dalsze utrzymanie siedmdziesięciotysięcznej armji w polu. O zrobieniu energicznego kroku naprzód marzyć nawet grecy nie mogą. W Epirze i Tessalji tureckiej W. Porta nagromadziła tak znaczne siły wojenne, że stalowego puklerza ich nawet hufiec, z samych Leonidasów złożony, nie przełamie, a cóż dopiero, jeżeli wśród dzisiejszej armji helleńskiej nie masz ani jednego Leonidasa. Trudniejszem jeszcze okazuje się położenie morskie Grecji. Już w dniu 13-ym b. m. w zatoce Suda krążyło siedmnaście wojennych okrętów europejskich, a mianowicie dziesięć angielskich, pięć włoskich i dwa austrjackie. Od owego czasu siły te wzmogły się jeszcze, przybył niemiecki pancernik „Fryderyk-Karol", a i eskadra rosyjska zawitała chwilowo na wody kreteńskie, aby ustawić się następnie w pobliżu portu pirejskiego.

Wobec sił tak przeważnych drobna flota grecka opuściła znowu przystań pod Salaminą, obawiając się obsaczenia, i odpłynęła w kierunku Eubei (Negroponte). Zresztą nikomu ona zaimponować nie może. Cała siła morska Hellady składa się w obecnej chwili z okrętu admiralskiego „Hellas", z krzyżowców „Olga", „Miaulis", „Ypsara" i „Alfeios", tudzież z dziesięciu łodzi torpedowych. Wobec tego snadniej wierzymy w ustąpienie gabinetu p. Delyannisa, aniżeli w grę dział.

Wiadomo, że na posiedzeniu „komisji inicjatywy" francuskiej izby deputowanych p. Freycinet oświadczył, iż rząd nie przyjmuje wniosku dep. Duché, który orzeka banicję pretendentów i zgadza się conajwięcej na projekt pośredniczący, przedstawiony przez dep. Rivet. Ten ostatni opiewa jak następuje:

Artykuł pierwszy. Dekret prezydenta rzeczypospolitej, uchwalony na radzie ministrów, może nakazać każdemu członkowi którejkolwiek z rodzin dawniej panujących we Francji, którego manifestacje lub działania mogłyby zagrozić bezpieczeństwu państwa, aby opuścił niezwłocznie terytorjum rzeczypospolitej.

Artykuł drugi. Każda ze wskazanych w powyższym artykule osób, która opuściwszy z wyłuszczonych powodów granice Francji, powróciłaby bez przyzwolenia rządu do kraju, postawioną będzie przed sądem policji poprawczej i skazaną na karę więzienia od jednego do pięciu lat. Po odbyciu kary zostanie ona napowrót odstawioną do granicy.

Br. Z.

NIE DOSZEDŁ!

NOWELKA

przez

T. Prażmowską.

(Dokończenie.)

Więc tak jak widział, jakim mu się kształtem w wyobraźni przyoblekły, tak też i odtworzył mistyczne obietnice psalmisty. Żmija była wprawdzie najprostszym okularnikiem, a padalec krokodylem, których to zwierząt podobizny widywał Wicek w podartej książeczce z obrazkami, z pierwszego piętra wyrzuconej, a uważanej przez niego za skarb drogocenny; ale w groźnie podniesionej głowie węża tyle było zjadliwej złości, a krokodyl tak się zżymał i tak strasznie paszczę roztwierał, że istotnie nadludzką odwagę musiała mieć ta drobna (Marysię przypominająca) postać dziecięcia, co jedną stopą na głowie żmiji, drugą na karku padalca stanąwszy, ważyła się na czarno-burem cielsku potworów i oczy wznosiła w górę, o tyle przynajmniej o ile pozwalały jej na to puszyste szafirowe pióra rozpiętych nad nią skrzydeł, należących do niewidzialnej jakiejś istoty. Spojrzawszy na nie, mimowoli jakoś przychodziło na myśl, że do Tego tylko należeć one mogą, którego „oblicze błyskawicowe jest ogromnej miary", On zaś Sam „piórem z ognia jest dumnych szyszaków"... W górnym rogu obrazka zostawił artysta trochę wolnego miejsca; ztamtąd, lecintko brzeżkiem tajemniczych skrzydeł muskane, wychylało się mądre, poważne oblicze ślepego dziada z pod bramy, jak dwie krople wody do oryginału podobne.

Długo, długo pracował Wicek nad tym obrazem, zanim wreszcie uznawszy za skończony, z pomocą Marysi rozpiął go na ścianie nad łóżkiem matki, wytłumaczywszy jej pierwej, że to „historja z pobożnej pieśni od dziada". Przyrzekł też wspaniałomyślnie obraz drugi, którego tematem miał być dalszy ciąg obietnicy:

„Na lwa srogiego bez obawy siędziesz
I na ogromnym smoku jeździć będziesz."

Tymczasem dnia pewnego nawiedził izdebkę budowniczy, przez rząd miejski zesłany i oswoiwszy się z panującym tu mrokiem, rozglądać się zaczął po ciekących wilgocią ścianach.

— Zkąd to macie? — zapytał wskazując na arcydzieło Wicka, na które może nie byłby zwrócił uwagi, gdyby mu w oko nie wpadła znana całemu miastu twarz ślepca.

— A to chłopiec mój namalował—z dumą odparła Mikołajka.

— Gdzież on jest? mały? duży?—dopytywał młody człowiek przyglądając się oryginalnej kompozycji, której znaczenie wykładała mu umiała Mikołajka.

— Musi go wielmożny pan znać... Ten kaleka co to się czołga po ulicy...

— A — przeciągle zawołał gość z pewnem jakby rozczarowaniem w głosie—więc to ten! A cóż wy z nim robicie?

— Cóż robić mam, proszę wielmożnego pana—z niejaką żywością obruszyła się Mikołajka — toż to przecie kaleka! Już mu na dziewiąty rok poszło, a do roboty niezdatny... Ot! bawi się malunkiem po całych dniach.

— Uczy się czego?

— Ktoby go tu uczył? a do szkoły nie zalezie, bo daleko.

— A zdrów?—I spostrzegłszy nielogiczność zapytania, chciał się pan budowniczy poprawić, ale Mikołajka tonem głębokiego przekonania:

— O zdrów, dziękować Bogu! — stanowczo przyświadczyła — ino mu tak od małego coś się w tej nodze przeciwiło, że wcale chodzić nie może. Ale co tak w sobie, to zdrów proszę wielmożnego pana, jak daj Boże każdemu.

Gość postał chwilę zadumany, pożegnał Mikołajkę obietnicą powrotu i wyszedł, a po jego odejściu, na wpół markotna, na wpół w dumie macierzyńskiej pogłaskana, pobiegła Mikołajka wszystko opowiedzieć dziadowi.

— Dziwował się ten pan, oj! dziwował — kończyła.—Bo i prawda... nie takie to dziecko jak każde... strasznie w rękach przemyślne! Każdą rzecz wam namaluje jak żywą... i was, i konia, i dom, i kościół... Wszystko niby takie same a inne!

Czyżby Wicek miał już wtedy ów dar; wielkim tylko mistrzom tak pędzla, jak i pióra dany, że tworzył „niby takie same a inne"? z prozy życia w świat ideałów przeniesione, prawdziwe, a przecie od prawdziwego piękniejsze?

Może tak myślał dziad ślepy, bo nie odpowiadając Jagnie, zabierał się dziękować Bogu ulubionej pieśni nutą. Ale Jagna przyjść mu do głosu nie dała:

— Co z niego będzie?—pytała strapiona—kaleka ani to do szkółki posłać, ani oddać do terminu...

— Pan Bóg radzi o swej czeladzi — odpowiedział dziad krótko.

I poradził też w samej rzeczy. W mroźny, zimowy dzień chciał Wicek swoim zwyczajem wynieść się od rana na ulicę, ale nie pozwoliła matka.

Zazwyczaj na zimowe wycieczki odziewała go bardzo ciepło, wełnianemi szmatami obwijała mu bezwładną nogę, ale dziś nie chcąc by z izby wychodził, nie uczyniła tego. Chłopak nie usiedział jednak w izbie, zaledwie matka wyszła na robotę, natychmiast wyrwał się „na słońce".

Zimowe to było słońce, i nie grzejąc wcale świeciło, ale mimo to, świeciło przecież... barwami tęczy migotało w soplach lodowych, krzyż kościelny wieżycy w jeden słup światła zmienił, a nawet i wtedy, gdy przesłoniły je dachy, jeszcze dymy z kominów idące, różowym umalowało rumieńcem. Wicek niedbając o to, że źle odziany, przesiedział patrząc godzin parę i przeziąbł do szpiku kości. Wrócił do izby z dreszczami, w nocy silną miał gorączkę, a choć przestraszona tem matka zaraz nazajutrz rano sprowadziła doktora, sama z apteki przyniosła lekarstwa i sumiennie poiła niemi chłopczyka, jednak zapalenie płuc szybkie i groźne robiło postępy i w trzy

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Natalji A.*—Powtórzyć tylko możemy to cośmy poprzednio powiedzieli. Studja literackie, któreśmy pani zalecali, muszą trwać dosyć długo, ażeby owoc przyniosły.

— *Pani C. W.* — Nie przypominamy sobie zamieszczonego w r. z. artykułu o nici złotej i srebrnej, używanej do wyszywania haftów, życzeniu pani zatem zadość uczynić nie możemy.

— *Pani Róży.*—Z wydawnictwa tego zdawaliśmy już sprawę. Zamieszczać przekładu nie pozwala nam brak miejsca.

— *Pani Kazimierze.*—Możeby pani raczyła nadesłać nam więcej prac swoich do przejrzenia i wyboru. Z nadesłanej próbki zdaje się, że materjał jest, a chcielibyśmy go najlepiej zaprezentować.

— *Pani O. S. z Senatorskiej.*—Nowella dla nas nieodpowiednia. Rękopism możemy zwrócić.

— *Pani A. Z.*—P. Nowosielski, ul. Mylna 5, mieszkania nr 1.

— *Pani S. B. D.*—Odwołania się do miłosierdzia publicznego zamieszczamy tylko bardzo wyjątkowo, po sprawdzeniu dowodów, których tu wyliczać niepodobna. Potrzebne jest zgłoszenie się osobiste.

— *Damie z wielkiego świata.*—Co miał na myśli autor inseratu nr 2,725, obiecując damie mającej znajomości z domami zamożnemi znaczny dochód roczny, jest to jego tajemnicą. Jeżeli jej pani ciekawa, trzeba posłać zapytanie pod wskazanemi w inseracie literami i numerem.

— *Pani Fechnerowej.*—Przyczyna leży w trudności dokładnego obliczenia z rękopisu, skutkiem czego niejednokrotnie pobiera się także mniej. Różnicę każdej chwili zwracamy.

— *Pani J. O.*—Na posługę w cukierniach i innych miejscach publicznych skarżyć się należy do właścicieli tych zakładów, którzy we własnym interesie niegrzeczności tolerować nie mogą. W razie gdyby właściciel słusznego zadośćuczynienia odmówił można się dopiero odwołać do opinji publicznej.

— *Semiramis.*—Kolektorzy sami ogłaszają swoje adresa, ma pani jednakże słuszność, iż ogłoszenie spisu kolektorów bez ich adresów chybiło celu.

— *Panu W. Z. w Wyszogrodzie.*—W wyrazach cudzoziemskich zakończonych na *ia*, i lud i klasy wykształcone używały u nas pierwotnie zakończeń *yja*, *ija*, różniono się tylko w akcencie, który lud kładł i dotąd kładzie bez ceremonji w wyrazach *Maryja*, *lilija* i t. p. na drugiej zgłosce od końca, a wykształceni w łacinie i grece kładli zgodnie z oryginałem na trzeciej. Ponieważ akcent w polskim języku wypada zawsze na przedostatniej, więc takie cofnięcie go stało się powodem, że dwie ostatnie zgłoski zaczynały znikać i zlewać się w jedną. Gramatycy, którzy dawniej nigdy, a i obecnie bardzo rzadko liczą się z objawami rozwoju i ciągłych zmian w języku, skłonni zaś są zawsze do uważania praw jego za niewzruszone, zmianę tę słyszeli, ale jej nie uwzględniali i kazali pisać *ya*, *ia*, żeby o ile można najmniej oddalać się od źródła. Pisownię tę, jako fałszywą, pomimo wszelkich jej obron, ogół od dwóch już pokoleń zarzuca, a przyjmuje zgodną z wymawianiem, to jest kończy te wyrazy na *ja*. Zmiana ta jednak, jako dokonywająca się powoli, z biegiem czasu, w ciągu całych pokoleń, nie mogła się odrazu stać zupełną i dokładną. W pierwotnem, dawnem wymawianiu *komedyja*, *lilija* odmieniały się tak jak swojskie *szyja* i *żmija*, a więc miały drugi przypadek liczby pojedynczej odmienny od drugiego liczby mnogiej. Rozróżnienie to utrzymało się i na tej zasadzie opartem jest obok pisowni *komedja*, *lilja*, używanie w drugim przypadku l. mn. *komedyj*, *lilij*. To *yj*, *ij*, jest tu zabytkiem dawnego wymawiania tak samo jak w wyrazach zdrobniałych *komedyjka*, *lilijka*, które dlatego są takiemi, że się urobiły za czasów powszechnego wymawiania *komedyja*, *lilija*. Z biegiem czasu niezawodnie i to odróżnienie zniknie i przyjdziemy do przekonania, że skoro *paproć*, *zamieć*, *topiel*, *kadź*, *brew*, *barć*, *płeć*, *ćwierć*, *śmierć* i t. p. mogą mieć bez uszczerbku dla jasności przypadek 2-gi w liczbie pojedyńczej i mnogiej jednakowy, to i w wyrazach *suknia*, *studnia*, *komedja*, *lilja* i t. p. zbytecznem jest rozróżnianie tych przypadków. Formy zatem, jakich pan używa pisząc *tych komedji*, *tych lilji*, wywalczą sobie z czasem prawo obywatelstwa, dziś jednak wprowadzić ich nie możemy, bo staramy się używać pisowni zgodnej z teraźniejszem wymawianiem wykształconego ogółu, a nie ortografji przyszłości.

— *Panu T.*—Ulica nazywa się „Podwale”, znajdowała się bowiem niegdyś „pod wałami” miasta. Pospólstwo już oddawna mówiło „Podwal”, tak samo jak „Solec” nazywało „Szulcem”, a ulicę „Nowiniarską” przeistaczało na „Nowowiniarską”. Nie sądzimy, żeby klasy ukształcone te prostackie przeistoczenia nazw pierwotnych kiedykolwiek przyjęły.

— *Panu K. S. z Chmielnej.* — Pismo publiczne nie może być organem zażaleń na indywidualne wykroczenia służby prywatnej czy publicznej. Skargi takie zanoszone być winny wprost do przełożonych winnego i dopiero w razie nieotrzymania satysfakcji można jej dochodzić drogą publicystyki. Jeżeli pan sobie życzy, możemy list otrzymany przesłać zarządowi kolei konnej.

— *Panu Z. M.*—Pomysł bardzo dobry, ale forma słaba i język niepoprawny. Dowodem wyrażenia „cienki jak onaż”, „zegar trzy dzwoni” i t. p.

— *Panu Janowi R.*—Jeżeli pytając się żądamy odpowiedzi określonej cyfrowo, to używa się koniecznie *ile*, np. „ile masz lat?”, „ile punktów zrobiłeś?”, „ileś łokci kupił?” i t. p. *Wiele* może być użyte tylko w takich pytaniach, gdzie idzie o odpowiedź nieokreśloną, np. „czy to wiele kosztuje?” odpowiedź „niewiele”, „dosyć dużo” i t. p.

— *Panu J. L.*—Sądu specjalnego, o który pan zapytuje, nie ma. Skargi przeciw rzemieślnikom o złe wykonanie roboty, niedotrzymanie terminu i t. p. należą do sądów zwykłych.

— *Panu Z.*—Numer noworoczny paryskiego *Figara* jest już prawdopodobnie wyczerpany. Jeżeli która z księgarń, np. Gebethnera i Wolffa nie podejmie się sprowadzić, to nie wiemy innego środka, bo pisanie o jeden egzemplarz do samego wydawnictwa byłoby zapewne bezskutecznem.

— *Yankeesowi.*—Opis zdaje nam się przesadnym. Nie możemy przypuścić, ażeby w Warszawie istniał pensjonat żeński, w którym w sypialni o dwóch oknach mieściłoby się aż 22 łóżek uczennic i jedno, odgrodzone parawanem, dla guwernantki. Na toby nigdy nie pozwoliła władza pedagogiczna i sanitarna.

— *Magazynierowi.*—Wiadomości przyjmujemy, musimy jednak wiedzieć od kogo pochodzą.

— ***Semicie.***— Odpowiedź dana p. S. S. w nrze 103 z r. z., o ile sobie przypominamy, wcale nie odnosiła się do pana, nie wiemy więc dlaczego pan ją wziął do serca. Spisał pan na dwóch arkuszach rzekome nasze zeszło i tegoroczne wystąpienia antisemickie. Niechże pan dla równowagi weźmie *Rolę* za rok zeszły i bieżący, a znajdzie pan tam równie długi i równie dokładny spis rzekomych naszych wystąpień semickich i judofilskich. Zważywszy obie te listy przekona się pan, że nie jesteśmy pismem ani semickiem ani antisemickiem, tylko bezstronnem i takiem właśnie być chcemy.

— *Panu A. H.*—Urządzaniem telefonów pokojowych, o których pisaliśmy niedawno, zajmuje się p. L. Bernstein, Włodzimierska 13.

— *Panu St. G.* — Sprawiedliwości świętej stało się zadość, zaczepiający kobietę na ulicy został przez jej męża ukarany, nie ma jednak powodu do zapisywania tego doraźnego aktu w annalach współczesnych.

— *Panu J. K.*—Rozumowanie p. M. L. jest błędne. Kto daje pieniądze na 10% nie może twierdzić, iż pożycza na 5% dlatego, iż wypłaca kapitał pożyczony w papierach, które same przynoszą 5%. Wprawdzie gdyby pożyczający potrzebował pieniędzy pożyczonych np. na kaucję, toby dopłacał faktycznie tylko 5%, ale to dlatego, że z pieniędzy zrobił taki a nie inny użytek i przez to 5% sobie oszczędził. Gdyby dłużnik p. M. L. za pomocą pożyczonych pieniędzy prowadził interes, któryby mu przynosił 20% zysku, to według rozumowania p. M. L. wypadłoby, że on biorąc 10% nietylko nie właściwie nie bierze, ale jeszcze dłużnikowi 10% dopłaca.

— *Panu K. Krym.*—List pański zakomunikowaliśmy zarządowi ogrodu zoologicznego, który uważając myśli pańskie za cenny materjał do dyskusji, przedstawi je na najbliższem posiedzeniu uczestników, mającem się odbyć w niedzielę.

— *Jednemu z wielu.*—Z pierwszej próby trudno coś stanowczego wróżyć, we „Wspomnieniu” jednakże owej „iskry z Parnasu” szukaliśmy nadaremnie.

— *Panu Z. G. w O.*—Prosimy. Osobistych jednakże wycieczek, w rodzaju artykułu o akrobacie, nie zamieszczamy.

— *Panu J. F. z Pańskiej.*—W artykuliku o zapisie ś. p. Pietra Fiorentiniego przez przypadkową pomyłkę druku mylnie dane zostało zapisodawcy imię Pawła, co niniejszem prostujemy.

— *Panu I. W.*—Żadne pismo nie może się zobowiązywać do dawania codziennie odcinka powieściowego, niekiedy bowiem z konieczności dział beletrystyczny ustępować musi miejsca rzeczom bieżącym, których do dnia następnego odkładać niepodobna.

— *Panu H.*—Kontynuacja wiersza Rodocia z pra[illegible] 37-go wcale zręczna, niepodobna jednak wszystkiego drukować coby na ten temat snuć można.

— *Panu Keldyszowi.*—Skorzystaliśmy z nadesłanego, o dalsze prosimy.

— *Panu Andrzejowi K. z Kapitulnej.*—Zażalenie pańskie komunikowaliśmy zarządowi kas pożyczkowych.

— *Ryszardowi.*— Matematycznie rzeczywiście dwie połowy są sobie równe i z tego względu wyrażenie „większa połowa” jest nieścisłe. W życiu potocznem jednak wyraz *połowa* nie oznacza ścisłej matematycznej połowy, tylko jedną z dwóch części, na którą całość jest podzielona, bez względu czy te części są równe czy nierówne i dlatego wyrażenie takie nie razi.

— *Panu J. P.*—Adresów osób zamieszkałych w Warszawie udziela biuro adresowe.

— *Panu J. S. D. O.*—Wyraz *nadawca* jest w tym wypadku dosłownym przekładem z niemieckiego „*Aufgeber*”. Naszem zdaniem, tego kto list oddaje na pocztę najwłaściwiej byłoby nazywać *oddawcą*.

— *Bezimiennemu.*—„Uwag w kwestji parlamentaryzmu” zamieścić nie możemy.

— *Panu Samsonowi G. z Zimnej.* — Niewpuszczanie do ogrodu Saskiego starozakonnych w długiej odzieży oparte jest na obowiązujących przepisach policyjnych.

— *Panu Szymonowi M.* — Yard ma blisko 38 cali. O mierze zwanej *inch* albo *insch* nie słyszeliśmy.

— *Panu W. G.*—Wojna, ogień, pomór, powódź, nieurodzaj i t. p. są zawsze klęskami lokalnemi, które tylko pewnego kraju, pewnej ograniczonej części świata dotyczą. Dlatego przepowiednie klęski powszechnej, spadającej na cały świat, tłumaczono zawsze jako wróżbę końca świata i w tym duchu też rozumiano przepowiednię Nostradamusa „*Totus mundus vae clamabit*”. W dzisiejszych czasach już podobnemi przepowiedniami nikt się nie trwoży, a pańska trwoga, aby one kogoś nie zatrwożyły, jest super-trwożliwością zupełnie nieuzasadnioną.

— *Panu Stanisławowi P.* — Nie ma dotąd żadnej wskazówki, pozwalającej się spodziewać otwarcia politechniki w Warszawie z początkiem przyszłego roku szkolnego.

— *Panu Zygmuntowi K.*—Zaprowadzenie urządzeń, o których sz. pan mówi, będzie ze względów sanitarnych możebne dopiero po zaprowadzeniu kanalizacji.

— *Panu A. M. w K.*—Życzymy powodzenia, ale o ile

---

dni potem doktor oświadczył Mikołajce, że Wicek umrzeć musi.

Kobieta wybuchnęła płaczem... Jego, jego tylko miała jednego! nikogo i nic więcej na świecie... Kaleka był i ciężko nań pracować musiała, ale jedynak on u niej... po łokcie wypracuje ręce... niech żyje... niech żyje... niech tylko żyje... o Jezu!..

— Czego płaczecie matuś? — spytał Wicek, głośnem jej łkaniem z sennego odrętwienia gorączki zbudzony. Ale nim się przez łzy na odpowiedź zebrało, on znowu przytomność utracił i spiekłemi wargami szeptać począł:

— Na słońce! na słońce! na słońce!...

— Ach! on już tylko to jedno widzieć mógł słońce, co „wiekuistą światłością” świeci...

Ale Mikołajka jeszcze temu uwierzyć nie mogła. Ukląkłszy przy łóżku, zaczęła głośno odmawiać litanję do N. Panny, jakby gwałtem pobożnego uporu zmiłowanie boże zdobyć chciała, z drugiej strony izby, z tego łóżka, z którego od lat kilkunastu nie wstawała stara paralityczka, wtórowało wołaniu litanji skwapliwe, głuche: „Módl się za nim”!

— *Gwiazdo zaranna!*—szeptem prawie westchnęła Mikołajka, bo zdało jej się, że dziecko ciężko dotąd dyszące, swobodniej jakoś odetchnęło i że może uśnie na chwilę.

Wtem w domu naprzeciwko otworzył ktoś okienko, którem wiatr chwiał i poruszał. Promień słońca od tafli szklanej odbity, pląsającym strzelił ognikiem, przeskoczył na drugą stronę ulicy, ześlizgnął się po ścianie domu i swawolny, jaskrawo świecący, wpadł przez okienko do podziemnej izdebki i naprost oczu dziecka ruchliwem zamigotał światełkiem.

Przez pół przymknięte powieki dojrzał Wicek przybycie niespodziewanego gościa, dźwignął się z pościeli, rączki wyciągnął ku światełku...

— Na słońce idę matusiu... na sło-oń-ce!

Nie doszedł!

Głos mu się urwał w piersi, ciało bezwładnie na poduszki opadło, uleciała duszyczka dziecięca... a psotny ognik jeszcze skakał i tańczył, jeszcze się w szklistych oczach umarłego przeglądał, aż i on uleciał wreszcie *na słońce!*

W tej samej chwili ślepy dziad z pod bramy podniósł radosne wołanie:

„Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary“.

Uroczysty, donośny głos starca rozlegał się po wąskiej uliczce i doleciał aż tutaj, gdzie Mikołajka płakała nad stygnącemi już zwłokami chłopięcia.

Z darów bożych, z darów tylu, hojnych, nieprzebranych, jemu jeden, tylko jeden dostał się w udziale... ale zato królewski, wspaniały, w całem znaczeniu słowa dar boży: poczucie piękności barw i linij wraz z twórczą oddania ich zdolnością.

Nieobezwładniony kalectwem, niespętany nędzą, byłby dar ten może w sobie rozwinął... byłby szedł coraz wyżej, aż stanąłby wreszcie tam, gdzie w słońcu sławy artystycznej stoją wybrańcy sztuki.

Ale z podziemia na słońce drogą daleka i trudna... Nie doszedł!

K O N I E C

nam wiadomo, za granicą te same mają przekonania o możebności wynalezienia *perpetuum mobile* co u nas.

— *Adamowi.*—Kto żąda wymienienia czyjegoś nazwiska powinien przedewszystkiem swojego nie ukrywać.

— *Prenumeratorowi z I.*—Węgrzy wymawiają *sz* jak *s*, a zatem nazwisko Liszt po węgiersku wymawia się List.

— *Panu Wł. Z. w Ch.*—Na umieszczanie list gospodyń balów dawanych na prowincji nie mamy miejsca. Nawet z balów warszawskich podobne listy wyjątkowo tylko podajemy.

— *Prometeuszowi.*— „Gniew Eskulapa" dobry dla towarzyskiego kółka, któremu tenże Eskulap może być znany. W piśmie publicznem podobny niewinny żarcik z czyjejś popędliwości byłby nie na swojem miejscu.

— *Panu Antoniemu M.* — „Przeznaczonej" nie było przeznaczone być drukowaną.

— *Panu N. z hotelu L.*—Skargi na sankarzy i w ogóle na niższą służbę publiczną zanosić należy do władzy właściwej. Prasa nie jest odpowiednim organem do tego rodzaju zażaleń.

— *Stałemu czytelnikowi.*—Szczecin nie leży nad morzem lecz nad Odrą. Portem morskim dla Szczecina jest Swinemünde.

— *Panu Aleksandrowi U.*—Nie jesteśmy w możności wskazać panu współpracownika do wykończenia romansu kryminalnego, który pan pisze w języku niemieckim, a sami również nie mielibyśmy czasu na czytanie i ocenienie pierwszych 30-tu arkuszy tego utworu.

— *Panu Z. F.*—Projekt pański wydaje nam się niemożebnym do wykonania. Niepodobna znaleźć całego towarzystwa ludzi, z których każdy miałby dobre chęci, zapał do sztuki, talent i 500 rs. w gotówce, ażeby wszedł do projektowanego przez pana teatru ludowego, jako artysta i jako współzałożyciel. Członkowie „Lutni" lwowskiej uprawiają sztukę po amatorsku, ale poza obrębem zajęć zawodowych, poświęcając na to wolne godziny. Traktując scenę w ten sposób, możnaby stworzyć tylko zwykły teatr amatorski, a nie „idealny, akademicki".

— *Gasparone.*— Wiersz druku 25 kop. Markami można.

— *Ursynowi.*—Pruszyn, poczta ostatnia Kałuszyn, gub. warszawskiej.

— *Panu S. v. S.*—Wyliczanie wszystkich formalności prawnych, jakie przechodzić potrzeba celem uregulowania aktów stanu cywilnego zajęłoby zbyt wiele miejsca. Możemy dać informację ustnie w redakcji codzień o godz. 1-ej po poł.

— *Panu A. K. w Sł.*— Poemat na cześć Poczwarki nie okazał się odpowiednim do umieszczenia. Adres p. J. Doleckiego, b. kapitana, mającego obecnie przebywać na Podolu, a przedtem w Rostowie nad Donem, nie jest nam wiadomy.

— *Panu J. F. w Kielcach.*— Najskuteczniejszem będzie jeżeli sz. pan wniesie zażalenie do miejscowego urzędu pocztowego, który z pewnością nie dozwoli na to, żeby listonosz dla własnej wygody przynosił *Kurjera* co drugi dzień, zamiast codziennie.

— *Panu Z. w Łęczycy.*—Pisze się *pędzel* i *płukanie.*

— *Panu Stanisławowi K. z* *Mierzbicy.*—Do zwiedzania meljoracyj rolniczych potrzeba przedewszystkiem odpowiedniej pory roku. Że delegacja konkursowa *Gazety rolniczej* wywiąże się ze wszystkich dobrowolnie przyjętych zobowiązań, o tem niech pan ani na chwilę nie powątpiewa.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W tych dniach, jak donoszą pisma petersburskie, puszczone zostało na sprzedaż opracowane przez wydział kodyfikacyjny przy radzie państwa nowe uzupełnione wydanie obowiązującego kodeksu karnego i ustawy karnej dla sędziów pokoju w dwóch formatach, zwyczajnym i kieszonkowym. Wydanie to odznacza się taniością i będzie dla prawników nader użytecznem.

= Ministerjum finansów zamierza w r. b. wydelegować członków komitetu technicznego do rewizji w rozmaitych gubernjach państwa aparatów kontrolujących w dystylarniach i gorzelniach. Na cel ten asygnowano znaczną sumę. Prócz tego departament podatków niestałych przygotował dla komór celnych specjalne mierniki do kontroli wysyłanego za granicę spirytusu.

= Kilku obywateli gubernji radomskiej wniosło do ministerjum prośbę o zapomogę na utrzymanie lasów. Odpowiedź uzyskana w formie półurzędowej pozwala tuszyć, iż na grunt zjedzie delegacja, dla obejrzenia drzewostanu.

= W powiecie włodawskim, w gubernji siedleckiej, otworzone zostały dwie komisje szacunkowe do szacowania gruntów, jakie w drodze uwłaszczenia mogą być zajęte pod budującą się drogę żelazną od Chełma do Brześcia. Jedna z tych komisyj będzie funkcjonowała w samej Włodawie, druga w powiecie włodawskim.

= Rząd gubernjalny płocki wyznaczył 500 rs. zasiłku rocznego dla taniej kuchni w Płocku, istniejącej już od kilku lat.

= Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Lublinie zapowiada licytacje 56 dóbr ziemskich, zalegających w opłacie rat Towarzystwa. Licytacje te odbywać się będą od dnia 20-go lipca do 3-go września r. b.

= W sobotę, dnia 27-go b. m., kończy się polowanie na zające, kuropatwy, głuszce, cietrzewie, jarząbki i dropie. Po tym terminie wzbroniona będzie ich sprzedaż na targach. Przekraczający ten przepis karani będą, oprócz konfiskaty zwierzyny na rzecz zakładów dobroczynnych, za pierwszy raz grzywną 10 rs., za drugim 20, a za trzecim 40 rs.

= W skutek starań kolegjum ewangelicko-augsburskiego kasa pokładnego nie będzie przyjmowała zamówień na karawany dla zmarłych ewangelików augsburskich i reformowanych w Warszawie. Zamówienia przyjmuje wyłącznie warszawskie kolegjum gminy ewangelicko-augsburskiej.

= Zarząd gminy żydowskiej, w celu rozszerzenia terytorjum cmentarza swego, zamierzył przybrać przez kupno część drogi miejskiej za rogatką powązkowską. Magistrat jednak wstrzymał się od tej tranzakcji do czasu, dopóki zarząd gminy nie pozyska zezwolenia właściciela przyległej do tej drogi posesji, który na drogę wspomnianą ma prawo frontu, a więc mógłby słusznie reklamować w tym przedmiocie.

= W ciągu lata wybrukowana zostanie część ulicy Targowej na Pradze na przestrzeni od ulicy Aleksandrowskiej do placyku przy skwerze, sześć poprzecznych dróg na cmentarzu brudnowskim, część chodnika za rogatką ząbkowską, przebrukowane podwórze w zabudowaniu straży ogniowej lalewkowskiej i przebrukowana ulica Koźla. Na dokonanie tych robót wyznaczoną będzie suma 7435 rs.

= Komunikację telefonową zaprowadzono dotąd w szpitalach: Dzieciątka Jezus, św. Rocha, św. Ducha, praskim i wolskim.

= Z powodu wykrycia fałszerzy herbaty, służba policyjna otrzymała polecenie pilnie baczyć, aby handlarze skupujący zużytą herbatę od sług pozostawali pod ścisłą kontrolą co do użytku, jaki czynią z nabytego towaru.

= W sobotę, dnia 27 go b. m., upływa ostatni termin wykupywania fantów, zastawionych w lombardzie miejskim i w czasie właściwym niewykupionych lub nieprolongowanych. Licytacja rozpocznie się dnia 15-go marca.

= Ogólne zebranie akcjonarjuszów ogrodu zoologicznego odbędzie się w pałacyku „Bagatela" w niedzielę dnia 28-go b. m. o godzinie -ej po południu.

= Prezes sądu okręgowego warszawskiego rozesłał z rozporządzenia ministerjum sprawiedliwości do wszystkich adwokatów przysięgłych zapytanie, czy nie zajmują jeszcze innych posad w instytucjach urzędowych lub prywatnych.

= W Petersburgu zmarła w tych dniach znana także w naszem mieście właścicielka cyrku Ciniselłowa.

= **Z teatru i muzyki.**

* Widowisko zapowiedziane na niedzielną maskaradę połączoną z tombolą artystyczną, oprócz komedyjki „Z miłości", obejmie „Divertissement tancerskie", na które złożą się: mazur z „Wesela w Ojcowie", polka z „Warszawy przed stu laty" i nowy kontredans warszawski układu p. Przedpełskiego.

„Divertissement" wykonane zostanie o godz. 1-ej po północy na scenie teatru Wielkiego.

Fantów na tombolę nadesłano dotychczas przeszło dwa tysiące sztuk.

* Na poranku benefisowym panny Heleny Hermanówny odśpiewany będzie między innemi duet z „Jadwigi" Henryka Jareckiego.

Orkiestra teatralna wykona również uwerturę z pomienionej opery.

* W nadchodzącym sezonie letnim wystawioną zostanie na scenie teatru Nowego operetka Strausa „Baron cygański" (Zigeunerbaron).

Dyrekcja teatrów nabyła oryginalną instrumentację orkiestrową tej nowości.

* Zdrowie Żółkowskiego od dłuższego już czasu w jednakowym znajduje się stanie.

Artysta czuje się wprawdzie zdrów wewnętrznie, bóle artretyczne skierowały się jednak do nóg i nie pozwalają mu opuścić łóżka.

= Na szpital dla dzieci.

Bal dany w d. 15-ym b. m. na dochód szpitala dla dzieci, przyniósł dochodu brutto rs. 5466 kop. 7½ a mianowicie za bilety wejścia rs. 3079 i z naddatków rs. 2387 kop. 7½, a że wydatki wyniosły ogólem rs. 641 kop. 7½, czystego więc dochodu osiągnięto rs. 4825.

Osób było na salach 591, na galerjach 296 czyli razem 887.

= Uzupełnienie.

Wzmiankę o skonie znanego portrecisty Aleksandra Kamińskiego, podaną wczoraj rano, uzupełniamy następującemi szczegółami:

Urodził się w Warszawie dnia 12-go września roku 1823-go i po przejściu nauk początkowych w szkołach tutejszych, kształcił się w sztuce pod kierunkiem Kokulara.

W Akademji sztuk pięknych w Petersburgu otrzymał medal i jako stypendysta, w roku 1845-ym wyjechał do Mnichowa.

W roku 1847-ym przeniósł się do Rzymu, gdzie poznał Mickiewicza i w obszernym rękopisie pozostawił wspomnienie zawartego z nim stosunku.

W roku 1850-ym powołano go na profesora do tutejszej szkoły sztuk pięknych, w której aż do zamknięcia pozostawał, następnie przeszedł do szkoły rysunkowej, z której w r. z. dla nadwątlonego zdrowia ustąpił.

Kamiński, obok portretów, w których celował, oddawał się malarstwu religijnemu, lecz bez większego powodzenia.

Płótna jego: „Madonna w kwiatach" i „Narodzenie Chrystusa" pozyskały uznanie krytyki.

W chwilach wolnych pisywał zwłaszcza recenzje artystyczne do *Gazety polskiej* za kierownictwa Kraszewskiego.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa.

Urzędnicy kolei terespolskiej uzyskali pozwolenie od władzy kolejowej na utworzenie kasy zaliczkowo-wkładowej, na wzór istniejącej już takiejże kasy na kolei nadwiślańskiej.

Na uczestników zapisało się dotychczas 60 osób, które odbyły głosowanie na wybór członków zarządu kasy, mającego składać się z pięciu członków czynnych i tyluż zastępców.

Rezultat głosowania wypadł jak następuje: pp. Grzegorz Mularski, Feliks Czaplicki, Tomasz Kaczorowski, Stanisław Szerzeniewski, Franciszek Zajkowski, jako mający największą liczbę głosów, zaproszeni zostali na członków czynnych, na zastępców zaś pp. Walerjan Walter, Henryk Drozdowski, Hipolit Stołągiewicz, Bolesław Wajchert i Stanisław Socharski.

Projekt oraz instrukcja dla kasy wkrótce przesłane zostaną pod zatwierdzenie władzy rządowej.

= Nasze zegarmistrzowstwo.

Jeden z tutejszych zegarmistrzów otrzymał z Hamburga do naprawy nader skomplikowany starożytny zegar, którego właściciel, wedle słów listu, „ceniąc zdolności warszawskiego zegarmistrza, jemu poleca naprawę zabytku".

Zegar w przyszłym tygodniu będzie naprawiony i do Hamburga zwrócony.

Fakt ten stawia w nader pomyślnem świetle opinję naszych zegarmistrzów za granicą.

= Przykład samopomocy.

W tych dniach oglądaliśmy bilety i karty korespondencyjne, ozdobione nader gustownemi kolorowanemi rysunkami ręcznemi.

Przygotowaniem podobnych kart zajmuje się niezamożny student uniwersytetu, który w ten sposób obok lekcyj, zamiast pukania do drzwi filantropów, zarabia na utrzymanie.

Należy się uznanie takiej pracy, zwłaszcza że te pejzażyki i szkice rodzajowe nieraz wykraczają po za zakres rzemiosła, wskazując na zdolności rysownicze autora.

Karty te odznaczają się zbyt niską może ceną.

= Brak introligatorów.

Tutejsi nakładcy uskarżają się na brak introligatorów oprawiających ozdobnie książki.

Jeden z wydawców naprożno szukając odpowiedniego rzemieślnika, zmuszony był udać się z żądaniem do Lipska.

Wobec coraz bardziej rozpowszechniających się wykwintnych wydawnictw należałoby, aby nareszcie tutejsi introligatorzy postarali się o doprowadzenie swojego fachu do należytego stopnia doskonałości.

= Przeciwko tandecie.

Zarządzający jedną z większych fabryk tutejszych, pragnąc przestrzedz pracowników przed używaniem tandetnej odzieży zagranicznej, zawarł umowę z kilkoma krawcami, którzy dostarczają sumienny krajowy wyrób na rozpłaty miesięczne.

Każdy z pracowników opłaca raty za pośrednictwem fabrycznej kasy i tym sposobem unika stosunków z zagranicznymi handlującymi tandetą.

Przykład ten, jako mający dobro jednostek oraz

przemysłu krajowego na celu, zasługuje na naśladownictwo.

= Ruch zbożowy.

Przewóz zboża koleją nadwiślańską do granicy pruskiej w Iłowie ogranicza się obecnie do 60 wagonów dziennie.

W początku przyszłego miesiąca są oczekiwane znaczniejsze transporty zboża, zamówionego z gub. kijowskiej do Kolonji i Berlina.

= Dla warszawskich Nemrodów.

Jeden z tutejszych przedsiębiorców nosi się z zamiarem założenia w pobliżu Warszawy wielkiej królikarni.

Zadaniem tej królikarni nie będzie jednak wcale hodowla królików dla produkcji taniego mięsa, lecz ma to być dziki park, w którym amatorowie polowania, za stosowną opłatą, będą mogli urządzać sobie łowy i zabitą zwierzynę, jako trofea myśliwskie, zabierać ze sobą.

W każdym razie pomysł oryginalny, a powodzenie bardzo zagadkowe.

= Kapłan ormjański.

Parę tygodni temu podaliśmy wzmiankę o przyjeździe do Warszawy kapłana obrządku ormjańskiego.

Proszeni jesteśmy o doniesienie, iż duchowny ten przybył do naszego miasta chwilowo na pogrzeb zmarłego tu ormjanina, poczem zaraz wyjechał; obecnie zatem żadnego księdza obrządku ormjańskiego nie ma w naszem mieście.

= Upośledzona ulica.

Mieszkańcy ulicy Hożej uskarżają się słusznie na zaniedbanie, w jakiem pod względem oświetlenia znajduje się przestrzeń pomiędzy Wielką i Marszałkowską.

Przestrzeń ta dosyć bezludna, bo z jednej strony ograniczona murami fabryki, posiada tylko dwie latarnie, nie dające dostatecznego światła, gdy tymczasem dalsza część Hożej oświetlona jest bardzo przyzwoicie.

= Polubownie.

Sprawa o zamianę brylantu w pierścionku zaręczynowym została załatwioną polubownie.

Pan ***, ojciec panny, miał słuszność, że brylant prawdziwy był wyjęty, a fałszywy kamień został włożony.

Z taką jednak imitacją pierścionek pan X. przy zaręczynach otrzymał.

Zamiany tej dopuścił się brat panny znacznie wcześniej, o czem nikt nie wiedział, ztąd też wynikło przykre nieporozumienie.

Pan X. wobec przeprosin niedoszłego teścia, cofnął swoją skargę o potwarz, oddając rozpoznanie sprawy pod rozstrzygnięcie sądu honorowego.

Sąd ten wydał wyrok polecający panu *** ponowne uroczyste przeprosiny obrażonego i uiszczenie 60 rs. na wpisy dla biednych uczniów.

Wyrok ten został wczoraj spełniony.

= W przeddzień ślubu.

W dniu onegdajszym miał się odbyć ślub Anny W. wdowy z niejakim Kazimierzem H., nie mającym określonego zajęcia.

W wigilję ślubu, to jest w poniedziałek, narzeczony przyszedł do mieszkania W. z prośbą o pożyczenie 100 rs.

Wdowa odmówiła, lecz oboje narzeczeni wyszli z sobą na miasto w jaknajlepszej komitywie.

W godzinę później H. przyszedł sam i oświadczył sublokatorce, która zajmowała pierwszy pokój, że W. przysłała go po pewne papiery znajdujące się w komodzie.

Wdowa wieczorem powróciła do domu, wszczęła wielki alarm oznajmiając, iż skradziono jej z komody 280 rs. w gotówce i klejnoty wartujące około 300 rs.

Kradzieży dopuścił się H., którego pomimo najstaranniejszych poszukiwań nie odnaleziono.

Naturalnie, iż ślub do skutku nie przyszedł.

= Kradzieże.

Na Niskiej pod nrem 7, w mieszkaniu Kachmana spełnioną została kradzież garderoby na 200 rs. — Na Pawnej pod nrem 2, Augustowi Rosenbaumowi skradziono rozmaite przedmioty.—Na Marszałkowskiej pani Wiśniewskiej skradziono na ulicy portmonetkę ze 130 rs.

= Zaczepka.

Nocy dzisiejszej państwo Lewiccy, powracając sankami do domu, zostali na Lesznie zaczepieni przez trzech młodzieńców, znajdujących się pod dobrą datą.

Panowie ci uwiesili się przy sankach i brutalnie zaczepili panią L.

Pan L. użył skutecznie laski, lecz sam przez jednego z napastników został boleśnie uderzony w głowę, chociaż cios osłabiła czapka futrzana.

Młodzi ludzie zmiarkowawszy, iż zbliża się policjant, zdołali umknąć bezkarnie.

= Napad.

Nocy dzisiejszej Jakub Suchodolski, zamieszkały na Nowem Mieście pod nrem 3-im, przechodzac przez ulicą Pawią został napadnięty przez kilku rabusiów.

Zanim pomyślał o jakim oporze, uderzono go tępem narzędziem w głowę i S. stracił przytomność.

Ogłuszenie to trwało chwilę, gdy zaś Suchodolski zmysły odzyskał, łotrów już nie było.

Zabrali oni z sobą zegarek srebrny i portmonetkę z kilkunastu rublami.

= Miły małżonek.

Nocy wczorajszej Antoni Przygodziński, robotnik fabryczny, zamieszkały na Górnej, przyszedłszy do domu mocno pijany, wszczął kłótnię z żoną.

Pobiwszy biedną kobietę, w lekkiem ubraniu wypchnął ją na dwór.

Stróż domu znalazł rano siedzącą pod ścianą na mrozie w stanie bezprzytomnym.

Przygodzińską zaledwie zdołano do zmysłów przywrócić.

Nieszczęśliwa kobieta rozchorowała się i życiu jej grozi niebezpieczeńsawo.

Niegodziwego męża pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce Lilpopa i Rau kowalowi Jojnemu, przy piłowaniu żelaza, wpadł odłam w oko, które wypłynęło.

Poszkodowanego odwieziono do szpitala.

= Zniszczenie dokumentu.

W dniu wczorajszym w restauracji na Elektoralnej Hersz B. wręczył Izraelowi M. weksel, za który miał otrzymać 1000 rs.

Zaledwie jednak M. weksel dostał, podarł go w drobne kawałki.

Hersz B. wszczął alarm, oświadczając, że pieniądzy nie otrzymał.

Sprawę o zniszczenie dokumentu skierowano na drogę sądową.

= Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej na Nowomiejskiej pod nrem 3, od wczesnego zasunięcia blachy w piecu kuchennym, zagorzały Rozalja Kołdybowiczówna i Franciszka Ostrowska.

Obie zostały do zmysłów przyprowadzone, lecz życiu ich grozi niebezpieczeństwo.

= Ogień.

Nocy dzisiejszej na strychu domu pod nrem 2, na Smoczej, wynikł pożar.

Mieszkańcy ogień stłumili.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 24-go b. m.: Dzisiaj rozpoczęto fotografować projekta pp. Gadomskiego i Rygiera na pomnik Mickiewicza według szkicu Matejki. Wskutek tego wystawa projektów będzie przez kilka dni zamkniętą.—Koło nauczycieli szkół wyższych odbyło w Krakowie onegdaj posiedzenie, na którem prof. Matusiak odczytał zajmującą rozprawę „O lechitach". Po tym odczycie zawiązała się nader ożywiona dyskusja nad sprawą poruszoną przez prof. Tomaszewskiego, który wykazywał, iż uroczyste otwieranie i zamykanie roku szkolnego, tudzież rozdawanie uczniom celującym przy odczytaniu klasyfikacji nagród (książek, medali, dyplomów), zachęciłoby młodzież do większej pilności i pracy. Rozprawę szczegółową nad tym przedmiotem odroczono do następnego posiedzenia.—Józef Doliwa Głębocki, kapitan artylerji b. wojsk polskich zmarł wczoraj w 80-ym roku życia w Chrzanowie, gdzie mieszkał u swojego syna, proboszcza. Długie lata przemieszkiwał zmarły w Krakowie, gdzie zajmował się dobroczynnemi instytucjami, a nadto gorliwie studjował dzieła rzeczy wojennych dotyczące. Z tego zakresu literatury ogłosił ś. p. Głębocki kilka dzieł drukiem, a mianowicie: „Napad Karola Gustawa szwedzkiego na Polskę", „Porównanie zasad wielkiej a podjazdowej wojny", „Wywód o szkołach rycerskich czyli wojennych w Polsce", „Obecna wojna" (Francji z Prusami). W rękopisie pozostawił zmarły obszerne dzieło p. t. „Taktyka wszystkich trzech broni ze stanowiska teraźniejszych wydoskonaleń". Drukiem tego dzieła zajmie się niewątpliwie syn zmarłego. Jutro nastąpi przewiezienie zwłok ś. p. Głębockiego z Chrzanowa do Krakowa, gdzie pochowane zostaną we wspólnym grobowcu weteranów.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 23-go b. m.: Jutro rozpocznie się przed trybunałem sędziów przysięgłych nader ciekawa rozprawa funkcjonarjuszów galicyjskiego zakładu rolniczo-kredytowego, zwanego „Kryłoszańskim". Prokuratorja oskarża o zbrodnię oszustwa dyrektora Karola Michałkę, ajenta Saula Chuwesa i handlarza sukna Adolfa Kindlera. Rozprawa potrwa kilka dni, a należy się spodziewać, że przy tej sposobności wyjdą na jaw nader ciekawe a drastyczne szczegóły, dotyczące manipulacji „tajemniczej" w tej instytucji, w której złożone są jeszcze kapitały „funduszu wdów i sierot po księżach rusińskich".—D. 4-go marca odbędzie się zgromadzenie rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. Na porządku dziennym stoją nader ważne sprawy, dotyczące podniesienia rolnictwa i t. d.—Albert Pawlewski, nauczyciel języka francuskiego, rodem z gub. grodzieńskiej, skoczył wczoraj w nocy w zamiarze samobójczym z trzeciego piętra i zabił się na miejscu.—W teatrze występuje obecnie śpiewaczka opery nadwornej wiedeńskiej, panna Broch. Należy ona do pierwszorzędnych śpiewaczek koloraturowych, chociaż gra jej nieco nawet ekscentryczna, pozostawia wiele do życzenia.—Wczoraj odbyło się zgromadzenie kilkunastu poważnych obywateli, celem zawiązania ligi pod nazwą „Zakon Staszica". Liga ta będzie miała na celu dźwignięcie przemysłu upadającego. Wybrano osobną komisję, która po bliższem zbadaniu sprawy ogłosi rezultat swojej pracy szerszemu kołu.—Doniesieniu *Diła*, jakoby pewne grono tutejszych rusinów wysłało z powodu przemówień ks. Bismarka, do tegoż adres gratulacyjny, zaprzecza *Słowo*.—Publiczność tutejsza przygotowuje dla komedjopisarza, p. Adolfa Abrahamowicza, z okazji wystawienia nowej jego komedji p. t. „Oddajcie mi żonę", wielkie owacje. Prócz wieńców, p. A. otrzymać ma kosztowny podarunek.

× **W Londynie** ogłoszono wyprzedaż gabinetu numizmatycznego, stanowiącego niegdyś własność Edwarda Thomasa, znanego starożytnika. Zbiór ten mieści wspaniały asortyment monet z czasów zygmuntowskich.

× **Wieczorek anarchistyczny** urządziła w Paryżu Ludwika Michel d. 18-go b. m. z powodu nieporządków angielskich. Przy tej sposobności dziękowała publicznie Emilowi Zoli za inicjatywę zaburzeń, której się dopatrzyła w powieści „Germinal". „Męczenniczka" namawiała anarchistów paryskich do naśladowania ich kolegów angielskich, wołając, że nie będzie spokoju, dopóki „najedzone ciała burżuazji nie zapełnią Tamizy i Sekwany". Na to zawołał ktoś z uczestników: „Byłoby ci lepiej, gdybyś robiła pończochy!" A ktoś drugi dodał: „Do Charenton, do Bicêtre, z warjatką." Wieczorek skończył się, jak zwykle, bijatyką i kocią muzyką.

× **Kat z amatorstwa.** Do kata Berry z Carlisle, w Anglji, zgłosił się przed egzekucją trzech zbrodniarzy jakiś Karol Walton, oświadczając, iż jest pomocnikiem katów i że pragnie służyć Berry'emu bezpłatnie. Po egzekucji wydało się, że ów młody pomocnik, który stanął w pierwszym hotelu i żył wystawnie, jest bogatym baronetem, bawiącym się obserwacją konających zbrodniarzy.

× **Tomasz Edison**, słynny wynalazca amerykański, zwany „czarownikiem z Mealo-Parku", owdowiały od lat kilku, żeni się po raz wtóry d. 24-go b. m. Wiadomo, że jego pierwszą żoną była uboga dziewczyna, którą sobie wybrał między robotnicami swoich laboratorjów. Za to drugą oblubienicę pozyskał sobie w sferach miljonerskich. Jest nią panna Mina Miller, córka bogatego fabrykanta. Po ślubie zamierza Edison odbyć z żoną swoją podróż po Europie.

× **Żydzi marokańscy** nie należą do szczęśliwych. Mieszkają oni dotąd w osobnych dzielnicach miast i wyjęci są z pod praw krajowych. Między innemi nie wolno im chodzić po ulicach w obuwiu, lecz tylko boso. Ponieważ kilku żydów wyłamało się w ostatnich czasach z pod tego śmiesznego zakazu, przeto wystosował sam sułtan marokański do gubernatora stolicy list następujący: „Wiedz, że żydzi przekroczyli wykreślone im granice. Nie stosując się bowiem do praw krajowych, ośmielają się chodzić w obuwiu, zamiast boso, jak powinni. Aby skandalowi temu zapobiedz, zakazujemy żydom stanowczo używania wszelkiego pokrycia nóg." Niktby nie uwierzył, że mogą jeszcze gdzie istnieć w XIX-ym w. podobne zakazy.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Dla najbiedniejszych.

Celiński Konstanty rs. 1, S. J. rs. 1, Stanisław i Zofja M. rs. 3, za sprzedany pierścionek z cyfrą T. T. rs. 1, F. P. rs. 1.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

I. S. rs. 2, Klementyna B. rs. 10, Falęcki rs. 2, J. rs. 3.

Na przytułki nocne.

Klementyna B. rs. 5.

Na budowę kościoła WW. Świętych na Grzybowie.

E. M. rs. 3.

Nekrologja.

† Ś. p. Franciszek **Wojszycki**, po krótkiej słabości przeniósł się do wieczności. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w piątek, to jest dnia 26 b. m., o godzinie **1-ej** z południa z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej na cmentarz powązkowski. —780—

† Ś. p. Wacia **Lubińska**, córeczka Władysława i ś. p. Zofji z Sobolewskich małżonków Lubińskich, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach oddała Bogu ducha dnia 24-go lutego 1886-go roku, przeżywszy lat 4 i pół. Nieutulony w żalu ojciec z rodziną zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w sobotę, tj. dnia 27-go lutego, z domu № 5 mieszkania № 8 przy ulicy Wspólnej, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—777—

† Ś. p. Amelja z Kettlerów **Korczki**, wdowa, przeniosła się do wieczności w dniu 24 lutego, przeżywszy lat 68. W nieutulonym żalu pozostali synowie, córka, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26 b. m., to jest w piątek o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane. —775—

† Ś. p. Julja Marcella **Cichocka**, córka obywatela ziemskiego, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 29 zakończyła życie dnia 7-go lutego 1886 roku, w Byszewie pow. makowskim. —770

† W piątek, dnia 26-go lutego r. b., jako w dzień imienin ś. p. Aleksandry z Jendów **Eichler**, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Kra-

kowskiem-Przedmieściu o godzinie **10-ej** zrana za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, na które w smutku pozostały mąż, syn, synowe, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —766—

† W dniu 26 lutego, w piątek, jako w ósmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Krystyny z Zellerów **Miklaszewskiej,** odprawione zostanie za jej duszę żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —758—

† Dnia 26-go lutego, tj. w piątek, o godzinie **11-ej** zrana odbędzie się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Mieczysława hrabiego **Jezierskiego,** zmarłego dnia 20-go lutego w majątku Żalin, w gubernji wołyńskiej. —759—

† W piątek, tj. dnia 26-go b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Aleksandry z Bernatowiczów **Rospendowskiej,** żony budowniczego, na które pozostały mąż wraz z synami, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —754—

† W dniu 26-ym b. m., tj. w piątek, jako w dniu imienin ś. p. Aleksandra **Ławrynowicza** odbędzie się msza święta o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Aleksandra, za spokój jego duszy, na którą zaprasza się przyjaciół i znajomych. —762—

† Dnia 26 lutego r. b., to jest w piątek, w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Fortunata **Polla,** jako w dniu jego imienin, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —764

† W piątek, to jest dnia 26-go b. m., jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Fortunata **Kisielewskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów. —763—

† W piątek, tj. dnia 26 lutego, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Aleksandry z Porazińskich **Lutostańskiej.**—744

† Jutro, to jest w piątek, jaku w dniu imienin ś. p. Aleksandra **Sapieszko,** b. naczelnika powiatu częstochowskiego, odbędzie się o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Aleksandra nabożeństwo, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza jak najuprzejmiej krewnych i przyjaciół. —769—

† W piątek, tj. dnia 26 b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele na Powązkach odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra **Czerwińskiego,** kandydata praw, urzędnika b. Banku Polskiego, na które pogrążeni w wiecznym smutku matka, ojciec, siostry i bracia zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —768—

† W piątek, tj. dnia 26 lutego, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Aleksandra **Skorupskiego,** kupca i obywatela, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —733—

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Ostatniemi czasy—powiada *Nowoje wremja*—prasa zagraniczna interesowała się szczególnie pytaniem, jak względem Grecji Rosja zachować się myśli. Wiadomość, że statki rosyjskie wciąż jeszcze stoją pod Smyrną, budziło za granicą pewne obawy. W Berlinie, Wiedniu i Londynie rozeszła się pogłoska, że w usposobieniu Rosji nastąpiła zmiana, pomyślna dla Grecji. Półurzędowe dzienniki wiedeńskie doniosły, jakoby Rosja doradzała Turcji zaspokoić Grecję przez małoznaczne terytorjalne ustępstwa. Wysoce półurzędowy korespondent *Kölnische Zeitung,* potwierdzając własne doniesienie z poprzedniego dnia, telegrafuje, że przypisywane Rosji zamiary istotnie może istniały, ale że krytyczna ta faza już minęła. Przytem wszakże korespondent robi uwagę, że dotąd jeszcze się nie wyjaśniło, czy statki rosyjskie przyjmą udział w akcji nacisku na Grecję, w razie jeżeli akcja taka okaże się bezwarunkowo potrzebną. Dotąd to jedno jest oczywiście niewątpliwem, że Rosja w żadnym razie nie będzie tamowała oddziaływania innych mocarstw na rząd helleński. Prasa wiedeńska i berlińska przypisują po części sposób postępowania Rosji w kwestji greckiej, niezadowoleniu z polityki gabinetu wiedeńskiego. W Wiedniu zrozumiano obecnie konieczność nieobudzania niezadowolenia sąsiedniej monarchji, a wiadomość, że hr. Khevenhüller otrzymuje inne przeznaczenie i do Belgradu już nie powróci, tłumaczą jako rodzaj ustępstwa dla Rosji. Same gazety, choć z pewnemi zastrzeżeniami, dopuszczają, że hr. Khevenhüller czynił w Belgradzie obietnice, których dotrzymać niełatwo. W ogóle w ostatnich dniach po Wiedniu i Berlinie krążyły dość uparte pogłoski o jakichś nieporozumieniach między Rosją i Austro-Węgrami. Między Petersburgiem a Wiedniem kluje się coś niedobrego, pisał *Berliner Tagblatt* z powodu wykrytego niedawno przez prasę rosyjską faktu, że podczas wojny serbsko-bułgarskiej sekretarz austro-węgierskiego ajenta dyplomatycznego w Sofji wysłał do króla Milana list, zawiadamiając go o tem, że drużyny rumelijskie podążają na pomoc bułgarskim i wobec tego doradzał mu wyruszyć forsownym marszem na Sofję.

Z gazety *Now. wr.* dowiadujemy się, że *Kölnische Zeitung* na jednem z naczelnych miejsc pomieściła interesujący list z Austrji o ideałach polaków austrjackich. „Na początku listu, mówi *Now. wr.*, autor jego przypomina artykuł, jaki ukazał się w r. 1883-im w organie Bismarka *Norddeutsche allgemeine Zeitung* o stosunkach polskich w Prusach i w Austrji. W artykule tym między innemi przeprowadzoną była myśl, że Austrja mogłaby się wybornie obejść bez Galicji, gdyby tego wymagały okoliczności i gdyby w zamian za utratę prowincji zyskała dobrego sąsiada. Artykuł widocznie miał na względzie zupełną autonomję Galicji i w tym też duchu zrozumieli go polacy austrjaccy. Szło o to, że taka autonomja pozbawiłaby ich możności odgrywania tej wydatnej roli w Austrji, jaką odgrywają teraz i prowadzenia systematycznie polityki skierowanej ku temu, aby z Austrji zrobić narzędzie do przywrócenia Rzeczypospolitej. W tym duchu wyraził się przed swoimi wyborcami w r. 1883 im członek parlamentu, profesor uniwersytetu lwowskiego, Biliński. Ale doradzał on postępować zręcznie, dyplomatycznie, zwolna, nie zdradzając tego, że polacy chcą eksploatować Austrję dla swoich własnych celów narodowych. „„Nie zapominajcie, mówił on między innemi, że Prusy są krajem protestanckim, a Rosja jest schyzmatycką. Trzeba zidentyfikować katolicyzm z polonizmem i dla celów narodowych poświęcić nawet idee liberalne."" Tak samo, według autora listu, rozumują wszyscy umiarkowani, polityczni polacy austrjaccy. Ale obok nich istnieje partja nieprzejednanych, która nie chce ani słyszeć o finezjach politycznych i mówiąc, że nie chce kłamać, wyśpiewuje: „Jeszcze Polska nie zginęła" i powiada, że nie ma ani austrjackich, ani rosyjskich, ani pruskich polaków i że są tylko polacy polscy. I ta partja właśnie najbardziej krzyczy przeciw wydalaniu polaków z Prus, ponieważ wydalania tamują komunikację między polakami. Istnieje jeszcze trzecia partja, choć w żyłach jej członków nie ma ani jednej kropli krwi polskiej. Są to żydzi polscy, z profesji po największej części kupcy i adwokaci. Nie kierują nimi naturalnie uczucia patrjotyczne, ale popierają oni wszechpolskie dążności jedynie dlatego, że nateraz jest to korzystny geszeft. Do tej partji należy także osławiony poseł Hausner, który nienawidzi Niemcy głównie dlatego, że tam żydzi nie są w takiem zachowaniu, jak w Austrji. Zresztą, dodaje autor listu, ta partja jest najmniej niebezpieczną ze wszystkich trzech. Można się z nią porozumieć. Co się tyczy wpływu polaków na rząd, to ten istotnie jest wielki. Ministerjum potrzebuje ich bezwarunkowo, ponieważ w parlamencie stanowią liczną i zwartą grupę. Za to u dworu zachowują się względem nich z niedowierzaniem, choć niedowierzanie to starannie ukrywają."

Z ostatniej chwili.

Koło polskie w wiedeńskiej radzie państwa upoważniło posłów Jaworskiego, ks. Jerzego Czartoryskiego, dr. Czerkawskiego i dr. Bobrzyńskiego, aby ponowili u ministra oświaty zabiegi o utworzenie wydziału lekarskiego przy uniwersytecie lwowskim, tudzież o hojniejsze wyposażenie kliniki krakowskiej.

Według depesz krakowskich do gazet zagranicznych, zawiązuje się w Galicji liga właścicieli dóbr ziemskich i kapitalistów, która zakupywać ma ziemię wystawioną na sprzedaż przez licytację w W. Ks. Poznańskiem i Prusach zachodnich.

W Paryżu spodziewają się, iż list ks. Hieronima Napoleona do izby, żądający przyznania ludowi prawa wyboru prezydenta rzeczypospolitej, zachęci rząd do przyjęcia wniosku o banicjach pretendentów, a przynajmniej do zaostrzenia praw przeciw nim. Książę Napoleon dowiedziawszy się, że książęta orleańscy obawiają się uchwalenia wniosku dep. Duchégo, a będąc sam skłonnym do opuszczenia Francji, pragnął prowokować izbę do uchwalenia banicji.

Dzienniki paryskie donoszą, jakoby rząd grecki wystosował notę do gabinetu londyńskiego, oświadczającą gotowość do ugięcia się przed wolą zbiorową Europy.

Komisja francuskiej izby deputowanych poddała surowej krytyce projekt traktatu z Madagaskarem i zamierza wnieść odrzucenie tegoż, ponieważ nie daje on protektoratowi francuskiemu dostatecznych rękojmi. Rząd z przyjęcia projektu zrobi kwestję gabinetową.

Prezydent t. zw. urzędu lokalnego w Anglji, minister Chamberlain, przyjmował d. 23-go b. m. deputację robotników, która zażądała wniesienia do izby projektu o wychodźtwie. Minister oświadczył, iż objął urząd swój z myślą poprawy losu robotników. Socjaliści są najgorszymi ich wrogami. Organizacji wychodźtwa na wielką skalę stoją w drodze znaczne przeszkody. Minister pragnie zapewnić robotnikom możność nabywania ziemi, tudzież ułatwić przedsiębranie budowli publicznych przez władze lokalne.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Konstantynopol 25-go lutego. — Poseł rosyjski, Nelidow, przedstawił W. Porcie konieczność przyśpieszenia wypłaty przypadającej na rok obecny raty wynagrodzenia kosztów wojennych z r. 1878. W. Porta poczyniła kroki celem zebrania pieniędzy.

Ateny 25-go lutego. — Mówią tu coraz głośniej o dymisji gabinetu Delyannisa. Rząd ogłosił nowy awans jenerałów i pułkowników. W Anglji zakupiono nowy parowiec zaopatrzony w działa i kartaczownice.

Sofja 25-go lutego.—Liczni emisarjusze zagraniczni, posiadający znaczne fundusze do rozporządzenia, usiłują nakłaniać ludność do wysełania petycyj do księcia, domagających się unji realnej Rumelji z Bułgarją.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 25-go lutego.— Ulegając energicznym przedstawieniom ks. Czarnogórskiego, W. Porta zamianowała nowego delegata do regulacji Bojany.

Paryż 25-go lutego. — Ajencja Havasa zaprzecza doniesieniom, jakoby w układach pomiędzy Francją i Chinami prowadzonych w sprawie wykreślenia nowej granicy pomiędzy Tonkinem i południowemi Chinami, napotkano na trudności. Regulacja granic odwlokła się jedynie z powodu zaszłego nieporozumienia.

Paryż 25-go lutego.—Zjednoczone grupy lewicy republikańskiej postanowiły zgodnie z życzeniem rządu głosować za uznaniem traktatu, zawartego z Madagaskarem o objęcie nad tymże protektoratu przez Francję.

Rzym 25-go lutego. — Tutejsze towarzystwo geograficzne uchwaliło założenie stacji naukowej w prowincji Godjam, w południowej Abisynji.

Londyn 25-go lutego. — Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin, odpowiadając na interpelację w sprawie przesilenia rolniczego, minister handlu przypomniał, że prezes gabinetu węgierskiego Tisza już przed półtora rokiem proponował stworzenie związku handlowego państw środkowo-europejskich, jako najskuteczniejszy środek obronny przeciw wzrastającej z każdym rokiem konkurencji zboża zamorskiego. Rząd zastanawiał się nad tą kwestją w czasie, gdy Niemcy ją poruszyły. Powstały wszakże trudności, które stanęły na przeszkodzie urzeczywistnieniu idei.

Petersburg 25-go lutego. — *Now. wr.* donosi, że na balu polskim jedna z dam miała zgubić z djademu drogocenny brylant, który kiedyś zdobił koronę Stefana Batorego.

Petersburg 25-go lutego.—Mówią, że konsul jeneralny w New-Yorku, baron Rosen, ma być przeniesiony do Sofji.

Petersburg 25-go lutego. — W dniu wczorajszym wieczornym pociągiem wyjechał do Warszawy jenerał-gubernator Hurko i jenerał Komarow

GIEŁDA.

Warszawa, d. 25-go lutego 1886 r.

Waluty słabo, papiery natomiast bardzo mocno—to jest cecha giełdy dzisiejszej, jak zresztą było cechą działalności giełd od kilkunastu dni. Szacowania poranne są jeszcze korzystniejsze od notowań wczorajszych i sięgają 201.50 m. za 100 rs. Ponieważ zaś i wczoraj kursa berlińskie były wyższe niż się spodziewano, przeto u nas zniżka kursów walut obcych rozwijała się żwawo.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 49.95 o 5 kop. niżej niż wczoraj i tranzakcje zawierano po 49.90. Krótkoterminowe 49.80 o 10 kop. niżej, oddawano je po 49.77½, później po 49.75 i w końcu po 49.70.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych interesów nie robiono.

Na **Londyn** 10.12, o 2 kop. niżej—stosunkowo tanio żądano—bez obrotów.

Na **Paryż** 40.45—bez zmiany.

Na **Wiedeń** 80.60 żądano—80.40 tylko płacono—o 30 kop. niżej niż wczoraj.

Jak wspominaliśmy wyżej, papiery bardzo mocno. Struna się wyciąga—lecz pamiętać trzeba, że chwila otwarcia jakiego nowego ujścia dla gotówki, której jest obfitość—może być dla tychże papierów bardzo krytyczną.

Listy likwidacyjne 91 większe i 90.70 mniejsze w żądaniu. Tranzakcyj żadnych nie robiono.

Pożyczka wschodnia 100.50—drobne ilości do notowania się nie kwalifikujące 100 a nawet wyżej płacono podobno.

Listy zastawne pierwszych czterech seryj 100 w żądaniu — płacono 99.80 — Serja V-ta 97.10 — płacono 96.95.

Listy miejskie mocno 97, 96.95, i 94.60 wedle serji, za IV-ej płacono 94.40 i 94.50.

Obligi płacono 92.50 — były ofiarowywane po 92.75.

Listy łódzkie 93, 91.75 i 91.65 bez obrotów.

Akcjami nie robiono żadnych interesów.

Godzina 12. Usposobienie w ogóle niezmienione, również i kursa, które zależą od gatunku papieru i przewagi potrzeby lub podaży. *J. Wl.*

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Wesele Figara" (występ p. panny Pilz). Jutro: „Chata za wsią". — *Rozmaitości.* Dziś: „Świat nudów". Jutro: „Teodolinda", „Deputowany z Bombignac" i „Wesele w Ojcowie" (odtańcz. przez uczni).—*Mały.* Dziś: „Gasparone". Jutro: „Zemsta Nietoperza".

Telefony warszawskie.

Wykaz

abonentów połączonych ze stacją centralną w ciągu zeszłego tygodnia.

121. „Copernicus", parowa fabryka obsadzek do piór stalowych w Sielcach za rogatką Belwederską.

126. Hirschband Zygmunt, dom handlowy i wyłączna sprzedaż obsadzek do piór stalowych, Orla 2.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

Jaka ona piękna! jak ranna jutrzenka,
Anieli goszczą w jej ocząt lazurze,
Co za biust uroczy, co za szyk sukienka,
Włos kruczych zwoi w ciągłej awanturze.
Jako genjusza zna prawie świat cały,
Gdy weźmie pędzel malarski do rączek,
Drżą przed nią góry, doliny i skały,
Lasy *Wolbromskie* i ich każdy pączek,
Talent genjalny i wszelkie zalety,
Wciąż prym trzymają i są dziś w rozkwicie.
Ja za to dla niej, dla tej cud kobiety,
Poświęcam wszystko, nawet własne życie!

756 *Zyg. Gaw.*

— Odpowiedź *au Démon français.* Na tombol będę. (749)

— *Paulinie.* — Widzę, że źle zrozumiane moje postępowanie, więc i sam wolałbym ustnie je wyjaśnić. Ponieważ muszę wyjechać na dłużej, więc proszę zaraz napisać mi ostatecznie: czy zobaczemy się nakoniec i kiedy? a jeżeli to komedja, to ją skończyć, bo nie szlachetna!—*Gustaw.* (771)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25-go lutego 1886 r.

	Z konc. giełdy żąd.	Z konc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.80	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.12	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.45	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.60	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.	—.—
„ „ „ m.	100.	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.—	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	95.—	—.—
„ „ „ IV	94.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji 1	93.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	91.—	—.—
„ „ małe	90.70	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.50	—.—
II „ „ rs. 100	100.50	—.—
III „ „ rs. 100	100.50	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.75	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 83
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 190
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 150½
Od Listów likwidacyjnych kop. 88½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 25-go lutego 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	545	550
„ „ biała . . .	—	—	585	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	610	640
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	420
„ średnie (stare) . .	—	—	360	390
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . . . 262 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt. . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 25-go lutego 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99⁵⁄₁₀
„ garniec rs. 2 kop. 60

KSIĘGARNIA
Skład nut i fortepianów
Gebethnera i Wolffa,
otrzymała na skład główny
następujące dzieła:

B. Wł. Marylla i jej stosunek do Mickiewicza. Z 5-ma rycinami i autografem Marylli.—Warszawa, 1885. 1 rs.
Bełza S. Za Apeninami. Wiązka wspomnień podróżnych.—Warszawa, 1886. 75 kop.
Górski L. Znaczenie większej własności i obowiązki większych właścicieli w Królestwie Polskiem. — Warszawa, 1886. 1 rs.
Jokaj M. Oceania. Historja świata zaginionego. Z węgierskiego przełożył A. Lange.—Warszawa, 1886. 60 k.
Korzon T. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego. Tom IV-ty część 1-sza. — Kraków, 1885. 3 rs. 20 k.
Ostoja. Szkice i obrazki.—Petersburg, 1886. 1 rs.
Schippel M. Nędza dzisiejsza i dzisiejsze przeludnienie. Tłómaczenie z niemieckiego.—Warszawa, 1886. 90 k.
Vercruyse T. J. Przewodnik prawdziwej pobożności. Z III-go wydania francuzkiego przetłomaczone za pozwoleniem autora przez J. d'A. Wydanie II-gie poprawione, 2 tomy, 4 rs. 334

Na karnawał
NAJNOWSZE TAŃCE, grywane przez orkiestrę L. Lewandowskiego, wydane nakładem **Księgarni i Składu Nut**
G. Sennewalda,
ul. Miodowa Nr 6.

Coote C.,	Moja królowa, walc . . .	kop. 60
Osmański W.,	Zdrowie solenizanta mazur	kop. 30
"	Henrieta, polka-mazurka	kop. 60
"	Radosne chwile, walc .	kop. 60
Straus E.,	Gasparone, kontredanse	kop. 40
Waldteufel E.,	Dolores, walc . . .	kop. 60

Do nabycia we wszystkich składach nut muzycznych. 355r

Wyszła świeżo z druku nakładem Redakcji «Gazety Rolniczej» książka:
Nasze wzorowe GOSPODARSTWA,
zawierająca szczegółowe opisy najintratniejszych w kraju gospodarstw odznaczonych na zeszłorocznym konkursie.—**Cena kop. 75.** Nabywający wprost w Redakcji Gazety Rolniczej, kosztów przesyłki nie ponoszą. 348R

LOMBARD
Kaucjonowany,
Długa Nr 25 gdzie „Eldorado".
Wydaje zaliczenia na srebro, złoto, drogie kamienie i inne przedmioty wartościowe. 240

Kwiaty tanie!
Sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych hurtowych, kwiaty karnawałowe w garniturach, bukiety pojedyńcze, kwiaty ślubne przygotowane podług najświeższych paryzkich modeli, oraz **pióra strusie i fantazyjne,** oryginalne paryzkie w wielkim wyborze, poleca Fabryka i Magazyn kwiatów Górskiego, ul. Niecała d. № 11, obok hotelu Brühlowskiego. 275

BRONZY
różnego koloru, w doskonałym gatunku, **paczka od 14 do 40 kop.,** nadto **i metalu szlag po 25 kop.** wyprzedaje fabryka złota malarskiego p. f. **Bauer i Heintze** w Warszawie, Daniłowiczowska № 4. 355

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
KAROLA SZLIS
ul. MIODOWA № 6, (nowy 8),
wprost kościoła.
odznacza się krojem wystudjowanym i pięknemi fasonami.
Ceny obstalowanej lub gotowej garderoby:

	tańsze	*wykwintne.*
Garnitur czarny i frak . .	od 30	od 40
Garnitur żakietowy . .	„ 24	„ 35
Garnitur marynarkowy .	„ 20	„ 32
Palta watowe	„ 24	„ 38
Palta inne	„ 14	„ 22

Obstalunki w 24 godzin na żądanie wykonywa.—Na prowincję sposób brania miary wysyła. 60

CEMENT
słynnej szczecińskiej fabryki
Lossius i Delbrück,
używany przez Mag. Warszawy do **robót kanalizacyjnych** i **betonowych.**
CEMENTY SZLĄSKIE
najlepszych fabryk.
CEGŁĘ OGNIOTRWAŁĄ
z fabryki szwedzkiej „Höganäs",
użytą wyłącznie do budowy pieca gazowego w cegielni Kawenczyn,
Cegłę ogniotrwałą RAMSAY,
GLINKĘ OGNIOTRWAŁĄ,
RURY GLINIANE glazurowane
we wszelkich używanych wielkościach i fasonach, ze specjalnem uwzględnieniem połączeń kanalizacyjnych,
poleca Dom Handlowy
Mikołaj Brauman,
w WARSZAWIE
52 (42) **Nowo-Zielna** 52 (42).
Telefonu nr 44. 331R

Rajchman i Frendler
Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.
Warszawa, Senatorska 18.

Przygotowywanie i sprzedaż tego środka, jako nie zawierającego szkodliwych zdrowiu substancyj, przez Radę Lekarską m. Warszawy, na ogólnych zasadach handlu zostało dozwolonem.
Dla Kaszlących i Osłabionych
Miodo-Ziołowo-Słodowy
EKSTRAKT i KARMELKI
„LELIWA"
Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych, w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie.
Główna sprzedaż w Warszawie w Fabryce ul. Złota № 44 i w składach Aptecznych J. Mrozowskiego Miodowa № 8; L Spiessa i Syna plac Teatralny; w Łodzi w Aptece Goebla; w Radomiu S. Mecha; w Suwałkach M. Zawadzkiego; w Odessie A. Gajewskiego; w Izmaile (Bessarabia) Jankowskiego; w Moskwie i Saratowie w Składach Aptecznych Mattejsena.
Flaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15. 364

Komora Celna Sosnowicka
niniejszem obwieszcza, iż z dniem 10 (22) Marca b. r., o godzinie 9 zrana, przy tejże komorze, rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytację różnych skonfiskowanych towarów, oszacowanych w ogóle na rubli 3,000. 390r

Do sprzedania
MASZYNY PAROWE
o sile 16 i 12 koni, **lokomobila** 8 konna, **kotły parowe, prasa hydrauliczna, młocarnia,** wszystko w dobrym stanie.—Obejrzeć można każdodziennie przy ulicy Złotej № 66, porozumieć się można tamże od 1-ej do 3-ej. 365

GŁÓWNY SKŁAD SZKŁA
K. CYBULSKIEGO,
plac Teatralny Nr 12, obok Ratusza,
poleca w wielkim wyborze:
Serwisy porcelanowe z własnej i zagranicznych fabryk.
Serwisy szklanne i kryształowe w najnowszych fasoach.
Garnitury do mycia, Wazony, Figury, Flakony, Naczynia apteczne, Szkło taflowe, Piece kaflowe.
Cegłę ogniotrwałą.
Ceny przystępne. 382R

Skład Muzeum pszczelniczego,
w Gmachu Teatralnym,
Wierzbowa Nr 8, wprost Niecałej,
poleca:
1. **Modele Uli i przyborów pszczelarskich.**
2. **Miody czyste,** klarowane **i wosk pszczeli, żółty.**
3. **Prawdziwe pierniki** w kilkudziesięciu gatunkach.
4. **Pierniki deserowe** na funty.
5. **Pierniki kuracyjne** z najlepszego miodu.
6. **Miodownik w proszku** (Nowość) **i Ocet miodowy.**
7. **Czekolady wyborowe, Konserwy i konfitury** w słoikach.
8. **Owoce Naturalne** i w cukrze.
9. **Kwiaty doniczkowe** z własnych oranżerji.

Przyjmuje wszystkie zamówienia na okazałe torty piernikowe od 3 do 25 rs. za sztukę i Nadziewańce od rs. 1 do rs. 20. 365r

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
z powodu zwinięcia interesu, po cenach niżej kosztu, w Składzie Szkła, Porcelany i Fajansu
J. DOBROSŁAWSKIEGO,
Nowy-Swiat Nr 69.
Garnitury stołowe ozdobne, Garnitury do mycia, Serwisy do kawy, herbaty i oliwy. Porcelana biała i kolorowa. Fajans angielski, Szkło w różnych gatunkach, Majolika, Ozdoby salonowe i tualetowe. 353

WARSZAWSKA IZBA SKARBOWA
podaje do wiadomości wszystkich handlujących i przemysłowców gubernji Warszawskiej i miasta Warszawy co następuje:

1. Na zasadzie artykułu 30 Ustawy z dnia 9 Lutego 1865 roku, o opłatach za prawo handlu i przemysłu, wszystkie istniejące handlowe i przemysłowe zakłady powinny nabyć ustanowione świadectwa i bilety z góry za rok, a to w przeciągu czasu od 1-go Listopada do 1-go Stycznia, przeto handlujący, którzy wykupili rzeczone dowody dla swych zakładów po dniu 1-ym Stycznia b. r. ulegną karom pieniężnym za nie zaopatrzenie się we właściwym czasie w też dowody.

2. Na zasadzie art. 135 pomienionej Ustawy, handlowe i przemysłowe zakłady utrzymywane bez żadnych handlowych dowodów, będą niezwłocznie zamknięte, niezależnie od pociągnięcia właścicieli do pieniężnej odpowiedzialności za prowadzenie zakładów bez wymaganych dowodów.

3. Na zasadzie art. 118, utrzymujący handlowe i przemysłowe zakłady, w których wykupione na ich prowadzenie świadectwa, bilety, oraz świadectwa dla subjektów, nie będą wywieszone w miejscu widocznem, ulegną karze pieniężnej, oznaczone w tymże artykule Ustawy.

4. Na zasadzie art. 61 Ustawy handlowej, subjekci 1-ej klassy, oprócz wykupienia świadectw dla nich przepisanych, obowiązani są zawierać z właścicielami zakładów umowy piśmienne o przyjętych przez nich obowiązkach i zaopatrywać się w udzielone im przez pryncypałów pełnomocnictwa urzędowe. Za utrzymywanie subjektów bez umów o przyjętych obowiązkach, właściciele zakładów i dysponenci tychże będą pociągani do kar w wysokości oznaczonej w art. 121 Ustawy handlowej.

5. Na mocy art. 119, sprzedaż wyrobów fabrycznych (manufactures) i towarów kolonjalnych w domach prywatnych i zajezdnych jest wzbroniona, a osoby, którebу podobną sprzedaż prowadziły, ulegną karom pieniężnym oprócz wystawienia zatrzymanych towarów na sprzedaż przez publiczną licytację. Dla tego, każdy handlowy zakład powinien znajdować się w miejscu otwartem i mieć wywieszony szyld, na którym zamieszczony napis winien odpowiadać w zupełności rodzajowi prowadzonego w zakładzie handlu. 375r

Dla WYNALAZCOW---PATENTY na WSZYSTKIE KRAJE,

Wyrabia, nabywa, pośredniczy w sprzedaży, udziela porady, biuro **W. WERNICKI.**
Warszawa, Włodzimierska 17. 241 R.

W Dobrach Ordynacji Zamoyskiej,

Kluczu Księżpolskim, powiecie Biełgorajskim, gubernji Lubelskiej, są do wydzierżawienia od dnia 1-go Lipca n. s. 1887 roku, na dalsze lat 12, folwarki następujące:

1. Folwark Sól z Browarem i Gorzelnią, obejmujący ogólnej przestrzeni mor. 798 pr. 253, a w tem gruntu ornego mor. 586 pr. 53, łąk mor. 143 pr. 112, pastwisk mor. 17 pr. 150 i nieużytków mor. 51 pr. 238.
2. Folwark Wójtostwo Tarnogrodzkie, obejmujący ogólnej przestrzeni mor. 152 pr. 159, a w tem gruntu ornego mor. 74 pr. 211, łąk mor. 47 pr. 262, pastwisk mor. 29 pr. 110 i nieużytków pręt. 176.
3. Folwark Wólka Bilscha obejmujący ogólnej przestrzeni mor. 48 pr. 105, a w tem gruntu ornego mor. 17 pr. 41, łąk mor. 7 pr. 12, pastwisk mor. 19 pr. 176 i nieużytków mor. 4 pr. 176.

Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawnych powziąść można w Zarządzie Klucza Księżpolskiego w Majdanie Księżpolskim, przy stacji pocztowej Biełgoraj lub w Zarządzie Głównym Dóbr w Zwierzyńcu przy stacji pocztowej Zwierzyniec.

Deklaracje pismienne na dzierżawę pomienionych folwarków, składać można do dnia 1 Czerwca 1886 r., z oznaczeniem wysokości czynszu wraz z podatkami rocznie zaofiarowanego.

Do deklaracji dołączone być powinno vadium połowie zaofiarowanego czynszu wyrównywające.

Zarząd Ordynacji zastrzega sobie swobodny wybór pomiędzy kandydatami.—Licytacja miejsca mić nie będzie. Deklaracje złożone bez vadium uważane będą za niebyłe. 281

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lutego (11 Marca) r. b., o godz. 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na budowę wozowni murowanej dla karawanów, na cmentarzu Brudnowskim, od summy anszlagowej rub. 4,210.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 430 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, anszlag i plan, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy wozowni murowanej dla karawanów na cmentarzu Brudnowskim, za summę sr . . . kop. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miasta Warszawy vadium rs. 430 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 310r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lutego (11 Marca) r. b., o godzinie $11^1/_2$, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną dzierżawę, od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r., do takiejże daty 1887 r., posesji № 2945/6a w Warszawie, od rs. 350 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden, od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r., do takiejże daty 1887 r., posesję № 2945/6a w Warszawie, za summę rs. . . . kop. . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium 35 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 340r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Marca r. b., o godz. 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do 1 (13) Stycznia 1890 r., miejsca na Nowym Zjeździe przy moście Aleksandrowskim, pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 102 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże kassie vadium, w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na trzy lata, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1887 r. do 1 (13) Stycznia 1890 r. miejsce na Nowym Zjeździe przy moście Aleksandrowskim, pod budowę altany drewnianej, do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, za summę rs. . . . . kop. . . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamiesrkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). **Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.** 386r

OLIWA NICEJSKA,

Octy stołowe i Essencja Octowa Frankfurtska,

znajdują się w znacznych zapasach

w Składach Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

Plac Teatralny № 464/5, obok kościoła PP. Kanoniczek, | **ulica Marszałkowska № 140,** pomiędzy Świętokrzyzką i pl. Zielonym.

Ceny przystępne.—Towar wyborowy. 15R

MIGRENY – BÓLE GŁOWY

GUARANA

PP. GRIMAULT & Cie

APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgij*. Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rznięciom żołądka*.—Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Véritable Liqueur Benédictine.

Prawdziwy Likier Benedyktyński Opactwa Fécamp.

(Departament Dolnej Sekwany we Francji),

Wyśmienity, wzmacnia organizm, ułatwia trawienie i czynność kiszek.



Prawdziwy Likier Benedyktyński Opactwa Fécamp, jest stanowczo najlepszym likierem stołowym. Jako środek ułatwiający trawienie, przedstawia on nieocenioną skuteczność, a wszyscy którzy ciągle używają tego likieru, mogli się przeświadczyć o jego znakomitych własnościach hygienicznych i o jego wybornym wpływie na zdrowie.

Najznakomitsi lekarze francuzcy i zagraniczni, powszechnie uznawają obecnie ten likier jako dzielny środek leczniczy podczas panowania chorób epidemicznych, jak np. cholery.

SPOSÓB UŻYCIA: **Dla ułatwienia wypróżnienia kiszek,** używa go się w rozcieńczeniu z wodą zwyczajną lub gazową przed jedzeniem.

Dla ułatwienia zaś trawienia 1 lub 2 kieliszki po każdem jedzeniu.

Każda butelka powinna u spodu mieć prostokątną etykistę z podpisem Dyrektora Głównego.

Sprzedaje się wszędzie. № 3

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

NA 10 PRZYPADKÓW 8 RAZY

Uspakajają się w przeciągu kilku minut **MIGRENY I NEWRALGIJE**

przez użycie PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN

Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcya jest powodem migreny, wtedy należy używać

WĘGLA D-ra BELLOC

Podpis na etykiecie Dr Belloc

Essencya Terpentynowa **w perełkach Dr. CLERTAN** jest chemicznie czysta.

Na każdym flakoniku jest podpis Clertan

FABRYKACYA I RYCZAŁTOWA SPRZEDAŻ 19 rue Jacob w PARYŻU.

ZNAJDUJĄ SIĘ U WSZYSTKICH APTEKARZY

WINA SZAMPAŃSKIE

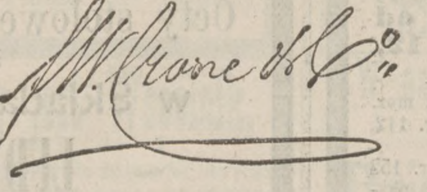
firmy **GEORGE GOULET** w Reims.

Dostawcy Dworu Króla Holenderskiego

Extra, — Extra — Dry, Crémant Rosé.

We wszystkich znaczniejszych handlach w kraju, w gub. Zachodnich, w Galicji i Poznańskiem. 249R

Dom handlowy **Friedrich Crone & Comp.** w Odessie, w skutek licznych podrabiań jego papieru do papierosów, noszących nawet podpisy (fałszowane) jego fabrykantów: „Abadie & Comp.“ i innych, podaje niniejszem **z polecenia interesowanych fabrykantów „Abadie & Comp.“ w Paryżu,** do wiadomości publicznej, że **ten tylko papier fabryki „Abadie“ jest prawdziwy,** który jest **zaopatrzony poniżej wytłoczonym podpisem domu handlowego**



№ 100. **JEDNOCZEŚNIE POLECAJĄ SIĘ:** № 150.



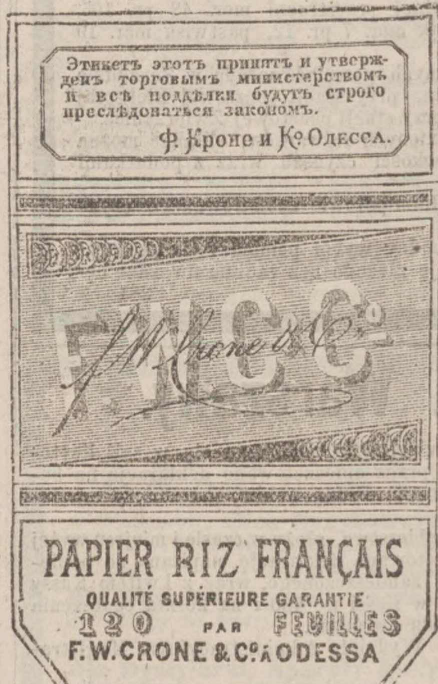
i

Papier na Papierosy

Nr 100 i Nr 150,

który będąc bardzo mocnym i delikatnym, według analizy docenta Cesarskiej Akademji Lekarsko-Wojskowej D-ra Pel'a, **najbardziej czystą tkaniną.**—Przy porównawczem badaniu tego papieru z będącemi w handlu innemi gatunkami, rezultat otrzymał **bardzo zadawalniający,** a mianowicie:

Waga metra kwadratow.	Popiołu w metrze kw.	Zawartość procentowa popiołu
12,3352 gram.	0, 02284 gram.	0,18,519,%



№ 100. czem też i przewyższa wszystkie dotąd zbadane papiery na papierosy. № 150.

Wszystkie bez wyjątku papiery na papierosy firmy **Friedrich Crone & Comp.,** mają przepisane plomby celne.—Cenniki wysyłają się bezpłatnie. 282 R

Friedrich Crone & Comp. w Odessie.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że sprzedaż wysortowanych wyrobów naszych zakładów, powierzyliśmy P. W. PACZKOWSKIEMU.

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE.

Powołując się na powyższe ogłoszenie **„Zakładów Żyrardowskich,“** z mej strony mam honor dodać, **że sprzedaż wyrobów lnianych i pończoszniczych po znacznie zniżonych cenach** prowadzić będę pod firmą **„W. Paczkowski,“** w domu pod **Nr. 4 przy ulicy Czystej,** z czem polecam się Szanownej Publiczności.

Warszawa, w Lutym, 1886 r. 380R

W. PACZKOWSKI.

Nr 29 Senatorska Nr 29,

Z powodu okazji sprzedaje partjami lub częściowo:

Kästler, Pledy 5 arsz. długości, sztuka po . . . rs. 4.75
Kästler, Płótna Jarosławskie, za arszyn 26 k., za sztukę po 24 arszynów, na 6 koszul . . . rs. 6.50
Kästler, Płótna na prześcier. 8/4, 10/12, 12/4, za arsz. od k. 40
Kästler, Płótno na obrusy, za arszyn, po . . . . . kop. 50
Kästler Serwetki stołowe tuzin, po . . . . rs. 2.25
Kästler, Ręczniki płócienne, tuzin, po . . . . rs. 2.25
Kästler, 4,000 szt. serwetek stołowych, białych i kolorowych, za sztukę . . . . . . kop. 45
Kästler, 10,000 arszynów płótna surowego po . . . kop. 15
Kästler, Ręczniki kąpielowe za sztukę, po . . . . kop. 55
Kästler, Prześcieradła kąpielowe, za sztukę po . rs. 3.—
Kästler, „ płócienne, 3 arsz. dł., szt. rs. 1.25
Kästler, Kaftaniki damskie za sztukę . . . . . . kop. 70

Wszystkie towary znajdują się na składzie aż do najwyższych gatunków.

Kästler, Matinée damskie za sztukę . . . . . . rs. 1.25
Kästler, Koszule damskie, za sztukę . . . . kop. 85
Kästler, „ „ z płótna jarosł. za szt. rs. 2.25
Kästler, Chustki płócienne i batystowe, z kolorowemi szlaczkami, tuzin . . . . rs. 2.25
Kästler, Kołdry pikowe, za sztukę od . . . . . . rs. 1.50
Kästler, Jutowe obrusy, zastos. do wszelkich mebli od rs. 2.50
Kästler, Koszule męzkie, dzienne i nocne, po . . . kop. 85
Kästler, Kalesony męzkie i damskie, po . . . . . kop. 70
Kretony, Madapolam, Szyrtyngi, Barchany, Płótna na prześcieradła, niektóre materje wełniane i jedwabne, również w resztkach, są do sprzedania po **niebywałych nizkich cenach.**

Zamówienia z prowincji wykonywają się skrupulatnie. Cenniki szczegółowe wysyłają na żądanie gratis.
318R

LEKCJE BUCHHALTERJI

z upoważnienia Wyższej Władzy Naukowej, udziela DAWISON.—Hoża Nr 36.

Z powodu mającej nastąpić zmiany lokalu i gruntownej reorganizacji Zakładów, **Wyprzedają się po cenie kosztu**

Różne Meble,

tak skromne jak wykwintne, mianowicie: **łóżka, toalety, biórka damskie,** czarne i orzechowe, **stoliczki damskie, słupy** zwyczajne czarne, z majoliką i inkrustowane metalem, **lustra** w ramach czarnych, orzechowych i złoconych i t. p., oraz wielki zapas mebli miękkich, przygotowanych pod pokrycie. Zamówienia tak na całe umeblowania jak i wszelkie roboty stolarskie i tapicerskie przyjmują się: Nowy-Świat № 34, w Magazynie mebli. **Meble gięte** sprzedają się po cenie fabrycznej. 349R

Za zezwoleniem Departamentu medycznego.—Nowy środek przeciwko odciskom i nagniotkom

MENTOLIN.

Cena pudełka 60 kop. i 40 kop.—SKŁAD GŁÓWNY: Moskwa, w magazynie aptecznym G. BRUKS, na Moronejce, dom bar. Jeremiejewych, tam też adres wynalazcy. Nabywać można we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych w Rosji. Handlującym rabat. 295R

Do nowo-otworzonego **Składu Serów** pod firmą **Braci THURSZ** w Gościnnym-Dworze, wprost głównej bramy № 34, nadszedł transport

Serów Węgierskich

na sposób Szwajcarskich, znanych ze swej dobroci i sprzedaje się po **kop. 18 za funt.** 288R

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące.—Tamka № 10, mieszk. 16. 279

ZAKŁAD OGRODNICZY

Antoniego Babickiego,

nagrodzony na Wystawie Ogrodniczej medalami, poleca: **bukiety, wieńce, dekoracje, kwiaty doniczkowe** w największym wyborze, zawsze świeże, po cenach przystępnych.—**Królewska № 1.** 358R

NAJTANIEJ

nabyć można **Stemple Kauczukowe** (pieczęcie) jak: **Imiona, Nazwiska, Firmy, Godła, Monogramy i Adresy,** napisy **w Brelokach i Medaljonikach** od 40 kop., w Składzie Materjałów Piśmiennych Wyrobów Tabacznych

Józefa Szleifsteina,

Elektoralna № 1, wprost Banku. 280R

Cachous! Cachous!

Angielskie Pigułki aromatyczne nadające ustom przyjemną woń. Cena pudełka 25 kop. Poleca. 195R

PERFUMERJA

Aleksandra Lipink,

Wierzbowa róg Niecałej.

ZAKŁAD NAJMU POWOZÓW
Bracka № 22. róg Chmielnej.

Karetki parokonne dwu-osobowe, oddają się po tejże cenie jak w innych zakładach, takież jednokonne, t. j. po 75 kop. za godzinę i stosunkowo do tego na śluby, wieczory i pogrzeby;—wszelkie inne powozy po cenach zwyczajnych i zawsze stałych, z ustępstwem 10% dla zamawiających na dłuższy czas, lub kilka razem powozów. 285R



Mydło kryształowe z zapachami róży, rezedy, konwalji i wody kolońskiej. Do nabycia we wszystkich znaczniejszych perfumerjach w Warszawie. 9R

Główny Skład Wyrobów Fabryki

ŻYRARDÓW

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 55 i drugi Skład Fabryczny na Tłomackiem Nr 1, róg ulicy Bielańskiej,

ODEBRAWSZY Z FABRYKI

na płótna bielone na bieliznę, na prześcieradła, kreasy, rewańtuch, płótna niedobielone i surowe, stołową bieliznę, serwety do herbaty i desserowe, ręczniki, chustki do nosa płócienne itd. itd.

ZNIŻONE CENY,

POLECAJĄ:

Płótna czysto lniane kreasowe. . . . . sztuka 60 łokci, od rs. 10 do 29 rs.
Płótna czysto lniane bielone na bieliznę damską, męzką i pościelową sztuka 60 łokci, od rs. 12.80 do 83 rs.
Płótna czysto lniane na prześcieradła w wszelkich szerokościach, sztuki po 45 i 52 łok. od rs. 19.50 do 90 rs.
Przescieradła czysto lniane cięte, pojedyńcze 3¾ łokcia długie, Tn. . . . . . od rs. 11.10 do 42.50.
Prześcieradła czysto lniane cięte, pojedyńcze 4⅓ łokcia długie, Tn. . . . . . od rs. 26 do 79 rs.
Obrus czysto lniany z 6 serwetami jacq. od rs. 3 do 10.15. adam. od rs. 7.25 do rs. 36.60.
Obrus czysto lniany z 12 serwetami „ od rs. 6.50 do 19. „ od „ 13.40 do „ 62.35.
Obrus czysto lniany z 18 serwetami „ od rs. 15.25 do 27.20. „ od „ 23 do „ 93.60.
Obrus czysto lniany z 24 serwetami „ od rs. 20.30 do 35.70. „ od „ 30.30 do „ 124.70.
Obrusy czysto ln. w wszelk. wielk., jacq. szt. — 95 do 16.80. „ od „ 3,25 do „ 64.70.
Serwety czysto lniane stołowe jacq. tuz. 3.40 do 9.45. „ od „ 8 — do „ 30.

Serwety czysto lniane desserowe, tuz. od rs. 1.20 do 10.30.
Serwety czysto ln. do herbaty białe z frendzlą, szt. od rs. 1.20 do 9.70.
Serwety czysto ln. do herbaty kol. z frendzlą, szt. od 95 kop. do 13.50.
Ręczniki czysto ln. bielone jacq. i adamaszk. tuz. od rs. 4.20 do 30 rs.

Ręczniki czysto ln. ¾ bielone w sztukach 60 łokci od rs. 6.30 do 8.30.
Ręczniki czysto ln. z frendzlą i do wyszywania, tuz. od rs. 4 do 22 rs.
Ręczniki czysto ln. z frendzlą i kolor. brzegiem, tuz. od rs. 6.40 kop.
Chustki do nosa czysto lniane, białe, tuzin od rs. 2 do 12 rs.

BIELIZNĘ MĘZKĄ i DAMSKĄ

podług najświeższych modeli paryzkich wykończoną, która pod względem trwałości materjałów, wykończenia, gustu i ceny, wszelkie wymagania zadowolnić może, od zupełnie skromnej do najwykwintniejszej.

Zarządzający Składem Żyrardowskim

369R **L. BUŁAKOWSKI.**

Nauka i wychowanie.

Guwernerowie francuzi, szwajcarzy, poszukują miejsc. Krakowskie-Przedmieście № 7. Biuro pracy. Dąbrowska. 2801

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj w zakresie gimnazjalnym. Może się również podjąć innego odpowiedniego zajęcia. Widok № 21 nowy, mieszkania 15, od 3—4 po południu lub listownie. 398

Konwersator języka niemieckiego, upoważniony, z dobrym charakterem pisma, poszukuje zajęcia jakiegokolwiek: lekcyj, jako rządca domu lub w biurze. Krakowskie-Przedmieście № 62, dom dobroczynności, sala 12. — Stanisław Wyczyński. 2728

Prof. de Préchamps, Długa 25. Żądana francuzka z angielskim i muzyką rs. 500, oraz niemka z krawiecczyzną rs. 120. 2839

Potrzebna niemłoda niemka, z dobremi świadectwami znająca ruski, do dzieci na prowincję. Danielewiczowska № 16, mieszkania 23. 2950

Posady i prace.

Syn obywatela ziemskiego, który ukończył 7 klas, poszukuje praktyki gospodarczej, oraz może prowadzić książki kasowe i gorzelnicze. Rekomendacje osób wiarogodnych. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego 23 W. 2799

Uczeń do dentysty potrzebny. Senatorska № 4, róg Miodowej. 2889

Potrzebny jest uzdolniony cukiernik z kaucją rs. 300. Oferty proszę składać pod literami A. B. C. 2862

Bona niemka potrzebna jest do domu chrześcijańskiego, znająca się na szyciu, z dobremi świadectwami. Ulica Muranowska № 14, wprost Nalewek, m. № 26. 2851

Buchhalter-korespondent poszukuje posady, na żądanie złoży kaucję. Biała 7, mieszkania 3. 375

Młodzieniec mający lat 18 i średniego wykształcenia, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty upraszam składać w kantorze Kurjera pod lit. H. N. 391

Francuzka poszukuje umieszczenia. Hoża № 38, mieszkania 8. 2719

Młodzieniec mający lat 18, z dobremi świadectw., z ładnym charakterem pisma, upraszą o jakiebądź miejsce. Łaskawe oferty prosi składać w kantorze Kurjera pod wyr. „Sierota." 399

Bona niemka potrzebna zaraz. Krakowskie-Przedmieście 71, m. 10. 2800

Poszukuje miejsca osoba znająca krawiecczyznę i wszelkie szycie na maszynie, praktyczna w gospodarstwie domowem, rekomendacje paro-letnie posiada. Hoża № 12, mieszkania 1. 2771

Panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy, potrzebna do magazynu M-me Anna Marszałkowska № 149, wprost Zielonego Placu. 2691

Młoda wykształcona panna, posiadająca języki, poszukuje zajęcia: przepisywania, czytania. Oferty w Kurjerze Marja. 2810

Potrzebna zdolna panna, do zwijania i robienia kwiatów, jakoteż podręczne i uczennice do fabryki kwiatów. Nowo-Senatorska 2. 2817

Bona niemka, łagodnego charakteru potrzebna. Ulica Nowo-Wielka № 11, u państwa Aleksandrowicz. 405

Rs. 25 temu, kto wyrobi posadę na kolei, lub miejsce magazyniera, albo w jakim interesie handlowym człowiekowi młodemu, żonatemu. Chmielna № 104, m. № 15, 3-cie piętro, od godz. 10 do 12 w południe. 2924

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie, kroju, poszukuje miejsca na dni w domu prywatnym. Krakowskie-Przedmieście № 4, w farbiarni. 2952

Potrzebny jest od 1 Kwietnia r. b. ekonom na stół, z wynagrodzeniem od 150 do 200 rs. rocznie. Interesanci zgłoszą się Aleja Jerozolimska № 74, stróż wskaże. 2929

Potrzebny chłopiec do sprzedaży wódek, obeznany z tą czynnością. Leszno 73. 2943

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistka, dziurkarka i podręczne. Śliska № 6, mieszkania 2. 2951

Panna przyjemnej powierzchowności, mówiąca po rusku, potrzebna do sprzedaży kapeluszy na wyjazd do Rosji, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w fabryce kwiatów, Tłomackie 9/11. 2915

Bona francuzka poszukuje umieszczenia na wsi lub w Warszawie. Świadectwa dobre. Krucza 4, sklep. 2902

Potrzebne są panny do szycia sukien i bielizny. Wspólna № 4, m. 3. 2917

Potrzebne panny zdatne, podręczne, do sukien. Mokotowska 12, m. 31. 2937

Potrzeba do cukierni uczniów od 14—15 lat. Bielańska № 22. 2931

Rządca na pensję i ordynarję potrzebny zaraz do średniego majątku. Oferty z kopijami świadectw w kantorze Kurjera pod lit. W. K. 8. 2905

Panny uzdolnione potrzebne są zaraz na wyjazd na prowincję: jedna do kapeluszy, druga do kwiatów. Wiadomość w fabryce kwiatów p. Krajewskiej, Niecała № 8. 2900

Ekonom znający się doskonale na roli i gospodarstwie, mogący zastąpić pana, potrzebny od połowy Marca do majątku włók około 20. Oferty i kopije świadectw uprasza się składać w kant. Kurjera dla L. K. 2906

Kupno i sprzedaż.

Meble garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, ozdobny, urządzenie jadalnego pokoju, oraz lustra, firanki i inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania na Chmielnej, w pałacu № 32 nowy, idąc od rogu Marszałkowskiej czwarty dom. 2259

Obrusy jutowe, prześliczne, do salonu, po rs. 1 kop. 50, większe rs. 2, sprzedaje skład fabryczny. Krakowskie - Przedmieście, gmach dobroczynności, w dawnym składzie żyrardowskim. 2539

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslongi i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 23, róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 1727

Muślin czarny, biały, wyborowy, sztuka 25 łokci za rs. 1 kop. 50, na łokcie osiem kopiejek w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w dawnym składzie żyrardowskim. 2538

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, lustro, krzesełka fantazyjne, trema, kredens, krzesła, stół, szafy, stolik damski, komoda, łóżka toaleta, umywalnia, kolumny, dywany, dwie szafy bogato rzeźbione, dębowe; firanki, chodniki, Ul. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, na pierwszem piętrze, mieszk. 16

Dymka najlepsza na gacie, nieporównanej dobroci, po 16 kop. sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, dawny skład żyrardowski.

Z powodu żałoby do sprzedania 2 suknie balowe, strojne, zupełnie świeże, oraz kilka wełnianych, na osobę szczupłą, oraz kapelusze. Można obejrzeć codziennie rano. Podwal № 10, drugie piętro. 2808

Mopsy młode, rasy egipskiej do sprzedania. Hoża 44, w oficynie. 2814

Neumanowską dymkę pąsową na wsypy, 35 kop. łokieć, dostać można w składzie fabrycznym. Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 2542

Drelichy znakomitej dobroci na meterace, w kwiaty 35 kop., w pasy 30 kop. sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim. 2540

Desenie do koronek klockowych do sprzedania. Jerozolimska 80, mieszk. 16. 2795

Maszyna pończosznicza dobra, b. tanio, maszyna Singera nowa, ulica Marszałkowska № 139. 2791

Niezwykła taniość. Pończochy mocne kop. 65. Skarpetki k. 28. Marszałkowska 139.

Pianina zagraniczne bardzo tanio w składzie nut i instrumentów muzycznych Gustawa Lewi. Marszałkowska 136 róg Świętokrzyzkiej. 2777

Zabezcen do sprzedania staroświeckie biurko i zegar grający, zegary, kandelabry bronzowe, obrazy, akwarelle i bronzy.— Leszno 39, mieszkania 13. 2775

Masło litewskie solone 30 kop., nie solone 45 kop. Na pudy rs. 11, 12 i 15. Sery litewskie po 30 i 35 kop. Na pudy po rs. 9 i 12. Hoża 64, w magazynie litewskim. 2654

2 komódki antique—biurko męzkie z szufladami i skrytkami do sprzedania. Żurawia № 31, mieszkania № 11. 2600

Kolumny, wazony, patery, kałamarze, przyciski, lichtarze z florenckiego marmuru, są do sprzedania. Nowy-Świat № 22, m. 20. Przyjmuje się reperacje. Jabłczyńska. 2614

Fortepian do sprzedania, mało używany. Podwale № 29, stróż wskaże. 2748

Faeton używany, w dobrym stanie, zdatny do wsi i do miasta, jest do sprzedania. Cena możliwie nizka. Sienna № 13 nowy, 7 stary. 2712

Wyżeł młody ponter, do sprzedania. Żurawia 9, do godz. 2, stróż wskaże. 2743

Fortepian fabryki Małeckiego, palisandrowy, mało używany i dwie lampy ozdobne do sprzedania przy ulicy Świętokrzyzkiej № 27 nowy, na dole od frontu, mieszk. № 1. Widzieć go można od godziny 11 rano do 3-ej po południu. 2666

Nabywam używane: fortepian lub pianino. Ulica Wielka 31, mieszk. 10. 385

Do sprzedania: Faetony nowe, kocz i faeton z fordeklami używane, szaraban i bryczki. Świętokrzyzka № 35 2239

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, fasonowe, łokciowe, serwety, chodniki, a także

Kobierce oryginalne tureckie, perskie, bucharskie, uralskie, tanie, kanauz, festy, tamże

Dywany á la Smyrna, sprzedaż gotowych i na obstalunki, oraz

Kołdry, dery, pleidy i t. p., wybór wielki! kretony „Zawiercie,” „najlepiej kupić” w składzie głównym Giełżyńskiego. Warszawa, Marszałkowska № 137. — PP. handlującym rabat! 7

Do sprzedania mało używane pianino Berlińskiego nadwornego fabrykanta „Duyzen.“ Wiadomość: ulica Wspólna № 39, mieszkania № 5. 2745

Pianino czarne nowe do sprzedania. Senatorska 29/31, mieszkania 3. 2636

Mebli garnitur orzechowy, kozetka, dwa krzesła używane, szeslong, sofa turecka. Aleje Jerozolimskie № 33, u tapicera. 2133

Fortepian sprzedaje na raty, wynajmuje, reperacje, strojenia. Nowy-Świat 47. Kędzierski. 1509

Antyk biurko, zegar, do sprzedania. Jerozolimska № 67, mieszkania 11. 393

Wyprzedaż mebli niżej kosztu: 2 garnitury mebli orzechowych czarnych, szafy, szafki do bielizny, łóżka, kredensy, biurka, bibljoteki. Ulica Hoża № 17. 2336

Pianino zupełnie nowe, do sprzedania, oraz rądle, samowar i łóżko. Praga, ulica Aleksandrowska № 184A, m. 8. 2627

Meble aksamitne bordo: kanapa, kozeta, 12 krzeseł, 2 fotele, stół, stolik do kart, 3 portjery, 3 lambrekiny, oraz oddzielnie dwa duże lustra, tremo, wszystko orzechowe rzeźbione, do sprzedania. Marszałkowska № 142, 1-e piętro, m. 4, od 10—2. 2413

Meble bardzo tanio. nowe używane. Ul. Chmielna 3, róg Nowego-Światu w Magazynie. 2045

Magle pokojowe po rs. 45, ze stołem rs. 55, praktyczne i trwałe, poleca skład maszyn Julijana Berg, Mazowiecka 16 (14).

Meble: kompletne urządzenie 6-u pokojów. garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, toaleta, rozmaite salonowe rzeczy, tremo, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stoliki do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki. — Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, mieszk. 3. 2404

Meble rozmaite z 4-ch pokojów, oraz dolman damski. Nowy-Świat № 48/44, mieszkania 21. 2723

Meble bardzo tanio do sprzedania, szafy rozbierane, szafki do bielizny ozdobne, krzesła dębowe z jadalni i stół, biblioteka, biurko, lustro, stolik do kart, łóżko wykwintnej roboty, z materacami francuzkiemi, toaleta, stół czarny i orzechowy rzeźbione, garniturowe, lampa, rolety i wiele drobnych sprzętów tanio. Bracka № 20, szwajcar Paweł wskaże. 2773

Umywalnia orzechowa, wykwintnej roboty, pod marmur, do sprzedania tanio. Nowolipie № 67, u stolarza. 2805

Podolskie śliwki suche 13½ kop. funt. — Hortensja 7, mieszk. 11, (ze Szpitalnej).

Meble czarne, orzechowe, całe kryte, szeslongi, sofy, otomany, kozety sprzedaje tanio. Świętokrzyzka № 17. W. Trzaska.

Zogromne lustra, garnitur czarny, fantazyjny garniturek, jadalnia, sypialnia, firanki. Ulica Zielna 11/19, m. 4. 2891

Do sprzedania garnitur mebli kryty brokatelą. Wspólna № 19 nowy, m. 18. 2861

Szafy i łóżka tanio są do sprzedania. Ul. Sienna № 80, mieszkania 21. 2836

Do sprzedania dwie suknie jedwabne: fijołkowa i bordo z białą koronką i satynowa kawowa z haftem, także regenmantel czarny. Żelazna № 5, mieszkania 11. 2834

Do sprzedania meble, garderoka, kuchenne sprzęty i różne starożytności. Ul. Marszałkowska № 26 róg Chmielnej, mieszk. 11, od godz. 10—1 w południe. 2840

Tanio jest do sprzedania ogier kary, rysak czystej krwi, zdatny do rozpłodu w niewielkiej stadninie. Wiejska № 1, sztab 5-go armijskiego korpusu. 2866

Do sprzedania: kareta, kocz, ogier, wazony vieux saxe, serwis do kawy z wystawy. Wiadomość: Krakowskie - Przedmieście, hotel Dziekanka № 31. 2843

Maszyny używane Wheelera, Singera do sprzedania tanio. Mostowa 3, m. 38. 2946

Maszyna Wheelera-Wilsona, mało używana, do sprzedania za rs. 20. Wiadomość: Graniczna № 7, m. 21. 2939

Bardzo tanio. Garnitur orzechowy, rzeźbiony, w jutę rs. 100, w jedwabne rs. 120, w aksamit rs. 140, oraz inne meble miękkie. Marszałkowska 132.—Bogdański. 2947

Historja naturalna Buffona, wzory sztuki średniowiecznej i inne książki do sprzedania. Sienna 21, m. 4. 2918

Z magazynu madame Aleksandrine 2 suknie wełniane i żakiet, kapelusz, z powodu żałoby do sprzedania. Bracka № 6, mieszkania 17. 2935

Poszukuje się do kupna kilka wozów parokonnych, w dobrym stanie, oraz koni roboczych wraz z uprzężą, (chomontami). Wiadomość u właściciela domu № 243/a, ulica Wołowa, Praga, niedaleko rogatek Moskiewskich (Grochow.). 2953

2 stoły orzechowe, 3 krzesła, sprzedaje. Zgoda 11, m. 12. 420

75 rubli para szaf orzechowych, rozbieranych. Nowolipki 76 nowy, u stolarza.

Maszyna Wheelera Wilsona, nowa, do sprzedania rs. 30. Dzielna № 23 stary, mieszkania 1. 2954

Meble bardzo tanio do sprzedania, nowe i używane, szeslongi, sofy, otomany. Ul. Elektoralna № 39, u tapicera. 2942

Szafy sklepowe mahoniowe mało używane dobrej roboty, są do sprzedania. Wiadomość w magazynie obuwia. Krakowskie-Przedmieście № 39. 2901

Futro męzkie czarne i czapka karakułowa do sprzedania. Krakowskie - Przedmieście dom Roezlera, mieszkania 10. 2904

Szafy jesionowe i kontuar, b. ładne, do sprzedania. Bielańska, hotel Paryzki, w w składzie bielizny. 2911

Szafy rozbierane z filarami, rzeźbione, łóżka eleganckie rzeźbione, wszystko orzechowe, u stolarza. Wróbla 9. 2933

Do sprzedania szafa dębowa do rzeczy. Wiadomość w pralni, ulica Świętokrzyzka № 27, mieszkania 10. 2927

Lustra-trema dwa duże salonowe w ramach orzechowych do sprzedania. Marszałkowska 142, 1-e piętro, od 12—3. 2926

Mopsy obdarowane dyplomem na W. P. r. z., suczka 6-miesięczna i piesek 6-tygodniowy do sprzedania. Bracka № 6, m. 17.

Meble po zwiniętym magazynie, różne garnitury, otomany, szeslongi i inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie - Przedmieście 2, naprzeciw Kopernika. 2948

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 2884

Interesa handl. i majątk.

Fabryka pończoch złożona z 4-ch maszyn, z całem urządzeniem i klijentellą do sprzedania za rs. 600. Oferty pod lit. F. P. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 2698

Facht od 25 krów do oddania zaraz w Zaciszu. Wiadomość na miejscu w folwarku za Ząbkowską rogatką. 2786

Dystrybucja do sprzedania, bardzo tanio. Aleja Jerozolimska № 31. 2870

Osoba, kobieta potrzebną jest do interesu handlowego, z czynnym udziałem (jako wspólniczka), od 8 rano do 8 wieczorem, mogąca włożyć od rs. 500 do 1,000. Gwarancja pewna, wkład sumy częściowy. Wiadomość: Chmielna № 38/30, u pp. Kinast. 2890

Kamienica dwu-piętrowa, zaraz do sprzedania, w szacunku 40,000 rs., potrzebna gotówka 20,500, lub też na zamian drugiego domu. Oferty proszę składać w kiosku, róg Brackiej i Chmielnej. 2857

Potrzebne są 3,000 rubli do interesu na dobry procent. Reflektanci zechcą składać swoje adresy w Warszawie poste-restante A. Z. 2859

Potrzebny kapitał rs. 3,000 do 4,000, w procencie mieszkanie i życie na wsi przy zacnej obywatelskiej rodzinie. Wiadomość: Krakowskie-Przedm., hotel Dziekanka № 31.

Placu 20,000 łokci □, przy ulicy Brzeskiej na Pradze (starej), przy samej kolei i linji tramwajowej, na wprost magazynów zbożowych, razem lub częściowo do sprzedania, u właściciela w Warszawie, Dobra № 12, 1-e piętro, w godzinach: do 10 zrana, od 2 do 5-ej po południu. 326

Sprzedaję sklep wiktuałów za rs. 120, połączony z traktjernią, otoczony fabrykami. Chłodna № 41. 2572

Interes fabryczny do odstąpienia na dogodnych warunkach. Elektoralna 27, m. 4, od 5-ej do 7-ej wieczorem. 376

Z powodu podeszłego wieku jest do sprzedania cukiernia w mieście Łomży, od dnia 1-go Lipca r. b., z bilardem, wszelkiem urządzeniem i patentami wykapionemi do Nowego-Roku. Wiadomość u Mierzejewskiego w Łomży. 2668

Magle do sprzedania. Wiadomość: ulica Dzika № 8 i 10. 2676

Dystrybucja do sprzedania, z mieszkaniem. Karmelicka № 13/9. 2332

Sklep galanteryjny z dystrybucją jest zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu: ulica Marszałkowska № 143 nowy. 2211

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1

Rs. 1,000 potrzebne na pewną hypotekę, bez pośrednictwa. Adres: Wilcza 27, mieszkania 3, od 10—12 w południe. 2820

Rs. 30,000 razem lub częściowo do ulokowania, na 1-szy numer hypoteki domu, lub dóbr w gubernji warszawskiej. Marjensztadt № 1, mieszk. № 1, od 2 do 4. 2821

Mający do sprzedania dom na 9 procent, w szacunku 11 tys. rs., raczy dać wiadomość do dystrybucji, róg Książęcej i Placu św. Aleksandra № 14, pod lit. W. M.

Plac do sprzedania, przy ulicy Żurawiej, łokci kwadr. 6,253, frontu łokci bie. 101, połowa szacunku zaraz, a druga połowa na spłatę na lat 22, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u intendenta klubu myśliwskiego, Królewska № 4. 2940

Za gotówkę. Kupię na wsi lub w mieście dom z ogrodem i łąką, młynarską osadę lub kolonję nie ukazową, z uregulowaną hypoteką, w dobrej glebie, w przyjemnej okolicy, przy rzeczce z laskiem na opał. W jednym obrębie! Planik odręczny, opis i cenę interesanci nadesłać raczą: „Warszawa, ulica Długa № 8—10, Teofili Śpiewak.”

Kawiarnia do sprzedania z powodu otrzymania posady. Cena przystępna. Wązki-Dunaj № 5. 2944

Suma nieletnich rs. 750 do ulokowania na 1-szy № hypoteki po towarzystwie w Warszawie. Marszałkowska № 108, mieszkania № 17, od godziny 5—6 wieczorem. 2922

Do odstąpienia zaraz bawarja na bardzo korzystnych warunkach, z powodu słabości właściciela. Wiadomość: restauracja, ul. Żelazna 5. 2923

Za rs. 2,000 oddam administrację 2-ch folwarków. Wiadomość: Marszałkowska 88, cukiernia. 2897

Magle do sprzedania. — Ulica Nalewki № 18. 2908

Magle do sprzedania. Ulica Wązki-Dunaj № 20. 2909

Z powodu wyjazdu do odstąpienia zakład z 20-letnią wyrobioną firmą, prowadzić go może nawet kobieta. Ujazdowska № 29, mieszkania 9, od godz. 11—2. 2925

Lokale.

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, od lat 4-ch zajmowany na handel wędlin, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, obok gimnazjum, 3 pokoje z balkonem, na 3-em piętrze, od frontu, z dwoma wejściami, z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica i góra wspólna, za rs. 320 rocznie. 1 pokój z kuchnią w oficynie na dole, z piwnicą i górą wspólną, oraz 2 pojedyńcze pokoje kawalerskie, każdy z osobnem wejściem, frontowemi schodami, na 3-em piętrze, stróż wskaże. 157.

Potrzebny jest zaraz lub od 1-go, 1 pokój i kuchenka, może być z meblami lub bez, w środku miasta, blizko komunikacji tramwajowej. Oferty proszę składać pod lit. B. S. w kantorze Kurjera Warsz. 407

Sklep narożny z mieszkaniem, do którego schody prowadzą ze sklepu i pomniejsze lokale. Ulica Miodowa № 12, u właściciela domu. 2043

6 lub 5 pokojów, z wszelkiemi wygodami. Dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 1723

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 18, zaraz lokal na 2-m piętrze od frontu, składający się z 3-ch pokojów i kuchni, a od św. Jana sklep z oknem wystawowem i dużym pokojem. Bliższą wiadomość udzieli rządca domu. 2768

Do wynajęcia z d. 1 Kwietnia w domu pod № 29 przy ulicy Jerozolimskiej mieszkanie, złożone z 6-ciu dużych pokojów, przedpokoju, kuchni z wszelkiemi wygodami za cenę przystępną. Wiadom. na miejscu.

Lokal frontowy na dole, z 4-ch pokojów i 2-ch suteryn, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., obok kolumny Zygmunta, ulica Podwal № 4. 2499

Pokoje umeblowane do wynajęcia po przystępnej cenie i z wszelkiemi dogodnościami, tygodniowo, miesięcznie lub rocznie. Nowy-Świat 55/57 nowy. 2493

Tanio! Pokój z meblami. Chmielna № 44, mieszk. 7, od Marszałkowskiej. 2938

Potrzebny pokoik suchy, ciepły, z usługą. Książęca 4, mieszk. 9. 419

Od 1-go Kwietnia 3 pokoje, przedpokój, alkowa i kuchnia za 350 rs.; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia za 250 rs. rocznie, ze zlewami, wodociągami, waterklozetami, od frontu. Nowogrodzka 1, stróż wskaże. 2916

Tani pokój dla osoby trudniącej się lekcjami lub szyciem. Królewska 3, m. 16. 2789

Pokój na 1-m piętrze, usługą, meblami lub bez, na żądanie z obiadami, dla osoby płci żeńskie. Ulica Żurawia № 16. 2811

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. w pałacyku róg Mokotowskiej i Przyokopowej № 30, z Mokotowskiej na prawo, na parterze: 7 pokojów z werendą i ogrodem, kuchnia i pralnia w suterynach; lokal może być podzielonym na 5 i 2 pokoje, może być stajnia i wozownia lub bez. Stajnia i wozownia mogą być wynajęte dla koni wyścigowych, gdyż są przy samych wyścigach. Wiadomość u właściciela na miejscu. 2863

Poszukuje się współlokatorki do mieszkania przy familji francuzkiej. Ul. Szpitalna № 4 nowy, mieszkania 22. 2913

Pokój do najęcia przy familji francuzkiej. Ulica Szpitalna № 4 nowy, m. 22. 2912

Pokój do wynajęcia zaraz, z meblami i usługą. Bracka № 5 domu, m. 23. 2934

2 pokoje elegancko umeblowane, z przedpokojem i usługą. Chmielna № 8 nowy, mieszkania 2. 2932

1 pokój z osobnem wejściem, z widokiem na Saski ogród; tamże jest pianino do ćwiczenia się. Żelazna Brama № 2, m. 12.

Pokój do wynajęcia zaraz, z meblami lub bez. Bielańska, hotel Paryzki, u tapicera.

Doniesienia rozmaite.

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1, 2, 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach S. Kędzierskiego: ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam.— S. Kędzierski. 972

Władysław Habrowski znany jako zręczny i biegły fryzjer, rozpoczął ponownie swoją sztukę, strzyże panów z elegancją, oraz gustownie czesze panie, a to po nader umiarkowanych cenach, przy ulicy Marszałkowskiej w domu JW. senatora Gudowskiego № 139, dawny 65. 2785

Tanio fortepianista przyjmuje zamówienia. Bednarska 11, w dystrybucji. 2803

Przyjmuję zamówienia na wieczorki. Ul. Wielka № 45, fabryka fortepianów. 2453

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory i wesela. Mazowiecka № 20, mieszkania 22. 2720

Ktoby chciał korzystać ze smacznych, zdrowych obiadów, wydawanych w domu inteligentnym, raczy się zgłosić: Elektoralna 8, mieszkania 7. 2749

Kwity lombardowe nabywam, na dogodnych warunkach. Solna 10, m. 10. 2753

W magazynie Pelagji Gałeckiej, Krakowskie-Przedmieście № 85, 1-sze piętro, od fason sukni z wszystkiemi dodatkami rs. 9, od ubrania kapelusza kop. 75. 2903

Obiady prywatne przy familji francuzkiej. Ulica Szpitalna № 4 nowy, m. 22. 2914

Lekcje kroju paryzkiej metody od 3—5 godziny. Nowy-Świat 68/62, m. 8. 2921

Fortepian Hoffera mało używany do sprzedania; tamże można się egzercytować na fortepianie codziennie. Chmielna № 7, Nowicki. 2920

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Ulica Chmielna № 19 n., mieszkania 13; tamże znajduje się pies przybłąkany. 2919

Tanio do sprzedania koszule damskie, tamże przyjmuje się wszelka bielizna do szycia po nizkich cenach. Chmielna № 35, mieszkania 23. 2928

Bukowska akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości we wspólnych i oddzielnych pokojach. Opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka. Opłata nizka. Bednarska № 21. 2485

Akuszerka M. R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Ul. Marjańska № 1. 2747

Mamka ze świeżym, zdrowym pokarmem, potrzebną jest zaraz, Wilcza № 33, mieszkania 2. 2711

Mamka ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Tamka 11, mieszk. 16. 2781

Nr 20147. Kwit kasy zaliczkowej, przy Placu Wareckim l. 14. Za № 20147 skradziony. 2907

Pokój dla osoby chcącej odbyć słabość lub kuracje u akuszerki. Cena umiarkowana. Królewska 49. 2707

Zgubiono w dniu 20 b. m. w sobotę, wracając z cmentarza ewangielickiego zegarek damski genewski „Vacheron Girado,“ za № 98227. Łaskawy i sumienny znalazca raczy zwrócić takowy jako stanowiący drogą pamiątkę, na ul. Mazowiecką № 4, m. 5, za nagrodą jakiej sam żądać będzie. 2776

Suka wyżlica, żółto-cętkowata, zginęła we czwartek dnia 18 Lutego r. b., gdzie się takowa znajduje proszę odprowadzić pod № 60, mieszkania 40, przy ulicy Chłodnej. wabi się Sylwia—za wynagrodzeniem. 2875

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Plac Teatralny (nr 473c) nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 13 (25) Февраля) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.